Nr. 190 Niedziela, 21 sierpnia 1932 Rok 122

GAZETA LWOWSKA

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: LWÓW, UL. SŁOWACKIEGO 6. I-sze p.
Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty.
Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Telefony: REDAKCJI 21—18 ADMINISTRACJI 21—17

WYCHODZI CODZIENNIE PRÓCZ DNI POSWIĄTECZNYCH O GODZINIE 3-ciej POPOŁUDNIU

REDAKTOROWIE NACZELNI: WOJCIECH BARANOWSKI i Dr. MARCELI SZAROTA

CENA NUMERU 15 gr.

PRENUMERATA: Miejscowa miesięcznie: bez dostawy do domu 2·80 — z dostawą 3·30. — Zamiejscowa miesięcznie z przesyłką pocztową 3·30. Zagranicą 7— P. K. O. Nr. 141.690.

Ameryka ma głos.

Trzeba się cofnąć nieco wstecz. Nawet daleko w lata 1915, 1916 i dalsze, dalsze aż po dzień zawarcia Traktatu wersalskiego. W tych to mianowicie czasach wyczerpywać się poczęły pieniężne zasoby tych państw europejskich, które walczyły przeciw państwom centralnym. Uciekać się poczęto jużto do „wojennych pożyczek" wewnętrznych, już też do kredytów zagranicznych. Te ostatnie różnemi, nieraz dziwnemi płynęły drogami: ot np. Rumunja zaciągnęła pożyczkę pozornie we Włoszech. Tesame Włochy, zmuszone były równocześnie czerpać we Francji, ta ostatnia w Anglji. Faktem natomiast jest, że praźródłem, z którego płynęło złoto do Europy, była Ameryka. Wszyscy inni „wierzyciele" byli właściwie tylko pośrednikami. Przez ich kasy pieniądze jedynie przepływały. Wierzycielem prawdziwym istotnym, który efektywnie otworzył dla kredytów swe skarbce, były Stany Zjednoczone.

Skończyła się wojna. Sprawę wszystkich długów, — łącząc je ściśle z wojennemi odszkodowaniami — załatwiono krótko, w sposób idealnie łatwy i prosty. Tak łatwy i prosty, że ze swoim prymitywizmem istotnie nie mógł się na stałe utrzymać. Stwierdzono — zresztą zupełnie słusznie — że winę wojny ponoszą Niemcy, że tedy one mają ponieść wszystkie jej materjalne konsekwencje: zapłacić innym państwom „reparację" i dostarczyć im odpowiednich środków na pokrycie długów, które te państwa zaciągnęły na cele obronnej przeciw Niemcom wojny.

Sprawa przedstawiała się jasno: Niemcy będą płacić Belgji, Francji, Anglji itd. a te państwa otrzymane kwoty zapłacą Ameryce. Wszyscy powinni być zadowoleni.

Nie byli nimi jedynie Niemcy. Dosłownie nazajutrz po podpisaniu Traktatu wersalskiego, po ustaleniu wysokości płacić się przez nich mających sum, rozpoczęli kampanję przeciw temu swemu obowiązkowi. Kampanja ta wiodła ich i w końcu zawiodła do zwycięskiego osiągnięcia celu. Poprzez plan Davesa, Younga, moratorjum Hoovera i ostatecznie pakty lozańskie, Niemcy zwolnili się niemalże w zupełności od wszelkich swych zobowiązań płatniczych, zapłaciwszy w ciągu minionych lat stosunkowo tylko niewielką ich część.

Dobrze. Mocarstwa zgodziły się w Lozannie na to, by Niemcy nie płacili. Ale śmiało można powiedzieć, że narazie zrobiły „rachunek bez gospodarza". Bo mocarstwa, zająwszy tego rodzaju ustępliwe wobec Niemiec stanowisko, liczyły się z tem, że odpowiednie koncesje poczyni — znowu im — Ameryka. Sytuacja tego rodzaju, iżby Niemcy nie mieli płacić nic swym europejskim wierzycielom a ci wszystko swemu wierzycielowi amerykańskiemu, — była nietylko nie dopomyślenia, ale wogóle niemożliwa, do zrealizowania. Takiemi środkami państwa europejskie obecnie nie dysponują.

Z niepokojem tedy i niepewnością spoglądano poprzez Ocean ku owemu „gospodarzowi". Ten zaś przez pewien czas nietylko, że przeważnie milczał, ale jeżeli nawet mówił, to rzeczy bardzo niemiłe. Przedewszystkiem przez usta rozmaitych Borahów, ale pozatem i przez usta inne, miarodajniejsze. Zwłaszcza parlament waszyngtoński, zatykał sobie uszy, gdy mu mówiono o anulowaniu długów europejskich a gdy go samego zmuszano do mówienia na ten temat, pienił się ze złości.

Ale musiało zrodzić się i w Ameryce zrozumienie, że jak długo nie zostanie, przerwane owo błędne koło długów, tak długo nietylko Europa ale i Ameryka nie wydobędą się z otchłani kryzysu.

I oto miniony tydzień przyniósł w stanowisku Ameryki zwrot. Może jeszcze nie zasadniczy, może jeszcze owiany mgłą niejasności, może okolony tysiącem przeszkód i trudności. Ale zwrot. Niewątpliwy.

Parlament waszyngtoński poszedł po jednej ze swych najdłuższych sesyj na zasłużone ferje. Swobody działania odzyskał prezydent Hoover. On to wygłaszając swą mowę kandydata do fotelu prezydenckiego na następną kadencję, zapowiedział całkiem wyraźnie, że Ameryka gotowa jest przyznać w całej tej sprawie Europie pewne ulgi. To jest rzecz najistotniejsza. W ten sposób i z tak oficjalnego miejsca mówiono poraz pierwszy. Narazie już za rzecz drugorzędną można przyjąć warunki i zastrzeżenia, poczynione przy tej sposobności. Stany Zjednoczone zapowiadają mianowicie, że wzamian za te ulgi domagać się będą dwóch rzeczy. Odpowiednich rekompensat gospodarczych ze strony Europy i gwarancji, że sumy podarowane przez Stany nie zostaną użyte na zbrojenia.

W ten sposób sprawa stanęła mniej więcej na realnym gruncie. Na temat owych rekompensat gospodarczych można się targować. I to dużo i długo. Znalazła się bądźcobądź platforma targów. Tyle, co wytargowali Niemcy, niewątpliwie dłużnicy europejscy nie wytargują. Z tej choćby prostej przyczyny, że przecież stanowisko prawne Ameryki jest jednak zupełnie inne od stanowiska prawnego tych państw europejskich, które były wierzycielami Niemiec. Długi niemieckie opierały się jedynie na presumcji — choćby najsłuszniejszej — że Niemcy zawinili wojnę. A wiemy, że ta presumcja nie na całym świecie była uznawaną. Długi państw europejskich wobec Ameryki opierają się na dobrowolnem, rzeczywistem zaciągnięciu przez te państwa pożyczek w Ameryce.

Więc o nadzwyczajnych sukcesach myśleć trudno. Ale fakt, że Ameryka, wreszcie o tem wszystkiem mówi, jest rzeczą nietylko znamienną, ale budzącą nowe nadzieje i nowe możliwości.

Z ostatniej chwili.

Przedstawiciele całego Narodu na pogrzebie ś. p. Prezydentowej Mościckiej.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. (Sch.). Dziś przedpołudniem odbył się uroczysty pogrzeb Małżonki Pana Prezydenta Rzplitej ś. p. Michaliny Mościckiej.

O godz. 9 rano na Placu Zamkowym poczęły się zbierać niezliczone organizacje, związki i stowarzyszenia ze sztandarami, oraz organizacje kobiece i Komitety, których Zmarła była Wysoką Protektorką. Przybyły również oddziały Związku Legjonistów, Związku Strzeleckiego i P. O. W.

Zwłoki Zmarłej spoczywały w prezbiterjum na wysokim katafalku, okrytym kirem i przybranym zielenią, oraz rzęsiście oświetlonym. Przed katafalkiem widniały niezliczone wieńce, między innemi od P. Prezydenta Rzplitej, Rodziny, Marszałka Piłsudskiego, Prezesa Rady ministrów i Rządu, marszałka Sejmu Świtalskiego i Senatu Raczkiewicza i w. in. Wzdłuż nawy stały szpalery oddziałów straży pożarnej i podoficerów gabinetu wojskowego P. Prezydenta. Nawę główną zapełniły niezliczone delegacje, przybyłe z najodleglejszych zakątków kraju.

O godz. 9. 45 przybył na Zamek w towarzystwie adjutanta kpt. Lepeckiego Marszałek Piłsudski, który udał się do apartamentów P. Prezydenta i złożył osobiście kondolencje.

W między czasie poczęli zbierać się w katedrze: Prezes Rady Ministrów Prystor, marszałkowie Świtalski i Raczkiewicz, ministrowie, członkowie korpusu dyplomatycznego z nuncjuszem apostolskim mgr. Marmaggim na czele, liczna grupa posłów BBWR. z prezesem klubu Walerym Sławkiem, podsekretarze stanu, generalicja, przedstawiciele duchowieństwa wszystkich wyznań, reprezentanci prasy i świata naukowego, wyższych uczelni, attaches wojskowi, wyżsi wojskowi, wyżsi urzędnicy państwowi, przedstawiciele władz samorządowych oraz prezydja stowarzyszeń społecznych.

O godz. 10 Pan Prezydent w towarzystwie rodziny i Marszałka Piłsudskiego i w otoczeniu członków Domu cywilnego i wojskowego wyszedł z Zamku do katedry krużgankami. Z chwilą przybycia P. Prezydenta Rzeczypospolitej, który zasiadł na specjalnym fotelu, rozpoczęła się uroczysta Msza żałobna.

Mszę św. celebrował ks. kardynał Kakowski. Chóry odśpiewały szereg pieśni.

O godz. 11 po skończonem nabożeństwie, trumnę ujęli na barki członkowie Domu cywilnego i wojskowego i złożyli na karawanie. Za trumną postępował P. Prezydent z najbliższą rodziną, Marszałek Piłsudski, marszałkowie Sejmu i Senatu, Rząd, korpus dyplomatyczny, posłowie i senatorowie, delegacje i tłumy publiczności. Olbrzymi kondukt skierował się ku cmentarzowi, gdzie zwłoki złożono w grobowcu rodzinnym.

Depesza kondolencyjna Prezydjum m. Lwowa.

Pełniący obowiązki prezydenta miasta wiceprez. Irzyk wysłał do kancelarji cywilnej Pana Prezydenta następującą depeszę: „Wzruszony do głębi bolesnym ciosem, który z woli Opatrzności dotknął Pana Prezydenta przez zgon Dostojnej Małżonki — ślę w imieniu Prezydjum miasta i Rady miejskiej wyrazy prawdziwego współczucia".

* * *

Ze Lwowa i z Małopolski Wschodniej wysłano do kancelarji cywilnej Pana Prezydenta około 400 depesz najwybitniejszych osobistości i najpoważniejszych towarzystw i organizacyj. Wiceprezydent miasta dr. Stroński reprezentować będzie Zarząd m. Lwowa w manifestacjach żałobnych w Warszawie. Obecna na pogrzebie będzie też liczna grupa posłów małopolskich.

Rozmowy sowiecko-amerykańskiej.

Waszyngton (PAT.) Kwestja uznania Sowietów przez Stany Zjednoczone stała się znowu aktualna wskutek ostatnich rewelacyj, wedle których na krótko przed powrotem Stimsona z Genewy na wiosnę br. Litwinow puścił próbny balon w tej sprawie. Przedstawiciele Sowietów i Stanów Zjednoczonych spotkali się i w ciągu rozmów postanowiono Ltwinowi pytanie, czy Sowiety byłyby skłonne w razie uznania ich obalić trzecią międzynarodówkę i jej propagandę w Stanach Zjednoczonych. Litwinow miał odpowiedzieć, że Sowiety zgodziłyby się wyrzec wszelkiej propagandy w Stanach Zjednoczonych, nie mogłyby jednak obalić trzeciej międzynarodówki, gdyż jest ona niezależna od rządu.

Spisek komunistyczny na Węgrzech.

Budapeszt. (PAT.) Dochodzenia policyjne ustaliły, że spisek komunistyczny wykryty w dniu wczorajszym stanowi dalszy ciąg działalności organizacji komunistycznej kierowanej po przednio przez Stallina oraz Fuersta. W tajnej drukarni znalazła policja dziesiątki tysięcy proklamacyj, w których partja komunistyczna ogłasza, że poniosła wielką stratę w związku ze straceniem Sallia i Fuersta. Odezwa głosi że organizacja nieprzestanie istnieć. Wśród aresztowanych znajduje się docent uniwersytetu dr. Madsar, który w czasie rządów Karolyego po zostawał na stanowisku sekretarza stanu w ministerstwie ubezpieczeń społecznych. Był on znany jako leader partji skrajnych socjal-demokratów. Ostatnio został wykluczony z partji za objęcie stanowiska dyrektora pewnego tygodnika bez zawiadomienia stronnictwa.

Sensacyjne wywody dr. Schachta.

Ukazała się sensacyjna książka byłego prezydenta Reichsbanku, dr. Hjalmara Schachta, p. t. „Podstawy niemieckiej polityki gospodarczej". Wyczerpujące wywody bez osłonek precyzują cele i metody, jakiemi w naj bliższym okresie czasu posługiwać się zamierza bezwględnie polityka niemieckiej ekspansji gospodarczej.

Pracę swą rozpoczyna autor od analizy kryzysu niemieckiego. Pomija on kłopotliwym milczeniem cały szereg zagadnień i zjawisk, pozostawiając zupełnie na uboczu samobójczą politykę tworzenia w Niemczech olbrzymich kolosów produkcyjnych, realizowanych za cudze pieniądze, wielkich inwestycyj, o których zgóry wiedziano, że nie będą rentowne, destrukcyjną politykę kredytową wielkich banków, która doprowadziła do katastrofalnych załamań — to wszystko w analizie kryzysu niemieckiego dla dr. Schachta nie istnieje.

Sens poglądów autora na przyszłą politykę gospodarczą Niemiec zawarty jest w kilku ostatnich rozdziałach, poświęconych sprawie autarchji gospodarczej. Zupełnie niedwuznacznie wypowiada się dr. Schacht za polityką bezwzględnej autarchji, która ma służyć jako... środek wychowawczy i pokazać całemu światu, ile traci on przez „wyzysk", dokonywany w stosunku do Niemiec.

Dr. Schacht neguje związek pomiędzy gospodarstwem niemieckiem a gospodarką międzynarodową, podkreślając konieczność odcięcia się w ten czy w inny sposób od zagranicy. Niema bowiem, według niego, żadnego problemu międzynarodowego, który nie musiałby być podporządkowany żądaniom i potrzebom poszczególnych krajów.

Z treści wywodów dr. Schachta przebija zupełnie wyraźnie jego idea przewodnia: „Autarchja jako środek gospodarczy". Taki też tytuł nosi ostatni rozdział tej książki, w której dr. Schacht wysuwa hasło, iż należy samemu sobie pomóc, nie oczekiwać żadnej współpracy ani pomocy z zagranicy. Idea ta umotywowana jest pogardliwym stosunkiem, a nawet nienawiścią do współpracy międzynarodowej i do idei światowej solidarności gospodarczej. Jedynie zaostrzenie do maximum zasad bojowych w dziedzinie gospodarczej przez podwyżki celne, restrykcje i zakazy winno stać się naczelnym hasłem Niemiec w zakresie polityki ekonomicznej.

Dr. Schacht uważa, że raczej należy odgrodzić się od zagranicy, aniżeli w solidarnym zbiorowym wysiłku międzynarodowego porozumienia gospodarczego poszukiwać środków do walki z kryzysem. Dr. Schacht podkreśla, że fale autarchji mogą zalać całe gospodarstwo niemieckie, ale o poprawie wówczas tylko można będzie myśleć, gdy zagranica przez otwarcie i rozszerzenie nowych rynków dla niemieckiego eksportu towarowego stworzy możliwość zwrotu kredytów zagranicznych. Gospodarcza wojna wszystkich przeciwko wszystkim została Niemcom narzucona i z tego należy niezwłocznie wyciągnąć całkowite konsekwencje. Jedyną odpowiedzią na to jest autarchja jako środek walki. Dr. Schacht zdaje sobie sprawę dokładnie, że oznacza to obniżenie standartu życiowego, ale to go nie zraża.

Przecenia on też z dużą pewnością siebie wartość eksportu niemieckiego, twierdząc, iż gdyby zesumować trudności, jakie napotyka eksport niemiecki zagranicą w razie wprowadzenia ograniczeń przewozowych w Niemczech, wówczas okaże się, że saldo dla eksportu niemieckich artykułów przemysłowych będzie niewątpliwie dodatnie. „Tylko w ten sposób mogą Niemcy nauczyć świat i unaocznić mu straty, jakie ponosi w obecnym stanie rzeczy".

Autarchja nie jest ideałem — oświadcza dr. Schacht — ale pomimo to jednak jest to dla Niemiec „jedyny środek walki, gdy zrezygnować trzeba z myśli o międzynarodowej współpracy gospodarczej". **K.**

Czesi w obronie polskiego morza.

Praskie „Narodni Listy" zamieściły artykuł wstępny, poświęcony polskiemu morzu, w którym rozpatrując tę sprawę ze słowiańskiego punktu widzenia, wskazują równocześnie na to, że swoich dostępów do morza musi bronić cała Słowiańszczyzna. „W kwestji „korytarza" polskiego — piszą „Narodni Listy" zgodny jest cały Naród polski. Niedawne uroczystości gdyńskie i słowiańskie umiłowanie morza jest tego wymownym dowodem. Zarówno blok rządowy Piłsudskiego, jak i socjaliści energicznie odrzucają wszystkie niemieckie zapędy i próby wymuszenia rewizji traktatów pokojowych i zgodnie podkreślają, że Naród polski nie może się wyrzec ziemi etnograficznie polskiej, zabezpieczającej mu dostęp do morza, a temsamem niezależność gospodarczą. Kto w tej kwestji idzie przeciwko Polakom z Berlinem, ten bardzo źle przysługuje się interesom Czechosłowackiej Republiki. My (Czesi) mamy specjalny interes w rozwoju Gdyni, która zabezpiecza nam wolną drogę do wnikania na rynki państw północnych i bałtyckich, a jest to w przyszłości droga o wiele dogodniejsza i korzystniejsza niż droga przez Hamburg i Szczecin. Ani nasze realne interesy nie pozwalają, abyśmy stawali po boku wrogów polskiego morza, które jest morzem słowiańskiem a więc i naszem morzem.

Ale są tu jeszcze inne przyczyny. Jeśli dopuścilibyśmy do rewizji traktatów pokojowych w kwestji „korytarza", to oznaczaloby to początek ustępstw w kwestji ich nietykalności, której zaiste i my nieustępliwie bronimy. Dziś mówi się o polskim „korytarzu", jutro będzie się mówić o granicach czechosłowacko-węgierskich, a potem niełatwo będzie zatrzymać zwycięski pochód „pokonanych" Niemców zapoczątkowany w Paryżu w r. 1919".

Artykuł swój kończą „Narodni Listy" w sposób następujący: „Musimy zawsze uświadamiać siebie, że nie może to być dla nas żadną korzyścią, jeśli zniszczona będzie Polska, tak jak nie byłoby korzyścią dla Polski, gdyby nam się źle powodziło. I dlatego w kwestji polskiego „korytarza" i dostępu Polaków do Bałtyku jesteśmy po ich stronie, a każdą próbę osłabienia Polski odrzucamy, jako czyn wrogi wobec naszej republiki".

Kto pierwszy opuści Berlin?

Znamienny wywiad z Hitlerem.

Berlin. (PAT). Hitler, bawiący w górach bawarskich, udzielił przedstawicielowi berlińskiemu Associated Press wywiadu. Hitler oświadczył, że bez udziału narodowych socjalistów żaden rząd w Niemczech nie może istnieć legalnie. Wczoraj opowiedziało się za narodowymi socjalistami 13 milj. 700 tys. głosów, w przyszłości liczba ta wzrośnie. Hitler kategorycznie zaprzeczył, jakoby w rozmowie z prezydentem Rzeszy żądał wydania sobie pełnej władzy, wskazując na Mussoliniego. Dowodzi tego fakt, że hitlerowcy nie ubiegali się nigdy o tekę ministra Reichswehry. Hitler przeczy również, jakoby przyrzekł tolerować po wyborach lub popierać gabinet Papena, zobowiązał się on jedynie do popierania gabinetu Papena dopóty, dopóki polityka wewnętrzna i zagraniczna rządu Papena odpowiadać będzie życzeniom narodowych socjalistów. Po rozumienie z Francją dopóty będzie niemożliwe, dopóki nie zmieni się stanowisko rządu francuskiego. W końcu Hitler zaprzeczył wiadomościom o planowanym marszu szturmówek hitlerowskich na Berlin. W jakim celu miałbym maszerować na Berlin — zaznaczył Hitler — skoro już tam jestem? Sprawa przedstawia się inaczej: nie o to chodzi, kto pomaszeruje na Berlin, lecz o to, kto będzie zmuszony stolicę opuścić..., zakończył Hitler.

Berlin. (PAT). Organ hitlerowców górnośląskich „Osthilfe" grozi, że w razie wydania przez sąd specjalny w procesie bytomskim, chociażby tylko jednego wyroku śmierci, w całych Niemczech podniesie się burza protestów, której skutki nie dadzą się przewidzieć. Winni morderstwa dokonanego w Potempie, oświadcza organ szturmowców, są nie oskarżeni. Na ławie oskarżonych powinien zasiąść b. pruski minister spraw wewnętrznych Severing oraz b. minister sprawiedliwości Smidt. Oni są winowajcami zajść w Potempie.

Konflikt między narod.-socjalistami a Stahlhelmowcami.

Berlin. (PAT). Pomiędzy kierownictwem Stahlhelmu a narodowymi socjalistami wywiązała się drastyczna dyskusja, w wyniku której przewódca Stahlhelmu w Berlinie major Stephani zaskarżył organ hitlerowców „Angriff" o obrazę czci i zniesławienie. Jak wywodzi mjr. Stephani na łamach „Kreuzzeitung", oddziały szturmówek, które w ubiegłym tygodniu koncentrowały się na północ od Berlina, usiłowały rekwirować u członków Stahlhelmu samochody, grożąc w razie oporu użyciem broni. Według innych informacyj z Brandenburgji, umundurowani i uzbrojeni hitlerowcy domagali się od członków Stahlhelmu wydania im broni. Kierownictwo Stahlhelmu wydało członkom swych organizacyj rozkaz przeciwstawienia się zakusom hitlerowców i zawiadomienia o swych spostrzeżeniach władz pruskich. Organ hitlerowców „Angriff" zarzucił wobec tego stahlhelmowcom donosicielstwo.

Socjal-demokraci przeciw Papenowi.

Berlin. (PAT). Frakcja socjaldemokratyczna w czasie wczorajszych obrad uchwaliła, poza wystąpieniem z wnioskiem o votum nieufności dla rządu Papena, szereg radykalnych wniosków w dziedzinie polityki gospodarczej. We wnioskach tych socjaldemokraci domagają się upaństwowienia górnictwa, przemysłu chemicznego, oraz wielkich banków. Inne wnioski domagają się wywłaszczenia posiadaczy wielkich majątków ziemskich, specjalnego opodatkowania kredytowego wielkich dochodów i majątków, redukcji wysokich poborów urzędników państwowych i instytucyj przez rząd subwencjonowanych, lub zalegających z podatkami. Specjalny wniosek domaga się wreszcie zniesienia odszkodowań, przyznanych przez republikę niemiecką dawnej rodzinie panującej.

Sensacyjny proces w Bytomiu.

Berlin. (PAT). Przed sądem specjalnym w Bytomiu rozpoczęła się wczoraj sensacyjna rozprawa przeciwko 9 członkom bojówki hitlerowskiej, którzy w nocy z 9 na 10 bm. dokonali w miejscowości Potempa napadu na robotnika Konrada Piecucha, który miał być członkiem partji komunistycznej i na oczach 77-letniej jego matki i młodszego jego brata zamordowali go pałkami gumowemi, kolbami rewolwerów i laskami, oraz strzałem rewolwerowym w bestjalski sposób.

Proces budzi olbrzymie zainteresowanie, o czem świadczy przybycie na rozprawę 40 korespondentów prasy niemieckiej i zagranicznej. Rozprawie przysłuchują się przedstawiciele władz naczelnych z Opola i Gliwic, chodzi tu bowiem o pierwszy wypadek, w którym sąd specjalny, utworzony na podstawie ostatniego dekretu politycznego, orzeka o akcie terroru, popełnionym już po ukazaniu się dekretu nadzwyczajnego. Powszechną uwagę zwraca zjawienie się na sali przewódców szturmówek hitlerowskich z osławionym posłem Heinesem, którzy po wejściu na salę ostentacyjnie witali oskarżonych uściskiem dłoni. Podczas przerwy w rozprawie doszło przed gmachem sądu do starcia między hitlerowcami a komunistami. Policja musiała interwenjować i aresztowała 1 hitlerowca.

Klara Zetkin nie przybędzie do Berlina.

Berlin. (PAT.). Donoszą z Moskwy, że Klara Zetkin poważnie zachorowała i prawdopodobnie nie będzie mogła wziąć udziału w otwarciu Reichstagu.

Konfiskata mienia monarchistów.

Madryt. (PAT.). Kortezy przyjęły 262 głosami przeciw 14 projekt konfiskaty bez odszkodowania własności osób, które brały udział w spisku monarchistycznym.

Zgon b. kanclerza Schobera.

Wiedeń. (PAT). Zmarł tu b. kanclerz związkowy dr. Schober.

Ucieczka komunisty.

Warszawa. (PAT). „Gazeta Polska" donosi, że wczoraj o godzinie 22-giej w czasie eskortowania komunistów po przesłuchaniu ich, do aresztu, wyrwał się i rzucił do ucieczki wybitny komunista inżyner Jerzy Koszerbiński. Do uciekającego dano kilka strzałów. Kule chybiły, zbieg umknął.

Eksportacja zwłok ś. p. Michaliny Mościckiej

do katedry św. Jana.

Warszawa. (PAT.) Wczoraj o godzinie 19 odbyła się eksportacja zwłok Małżonki P. Prezydenta Rzplitej śp. Michaliny Mościckiej z kaplicy zamkowej do katedry św. Jana. W ekspor tacji wziął udział P. Prezydent Rzeczypospolitej z rodziną, oraz członkowie domu cywilnego i wojskowego Pana Prezydenta.

Jeszcze kilka szczegółów

o działalności Zmarłej na polu społecznem.

Warszawa. (PAT.) W uzupełnieniu życiorysu Małżonki P. Prezydenta Rzeczypospolitej, należy podkreślić, że Zmarła brała żywy udział w szeregu organizacyj i stowarzyszeń społecznych. M. in. śp. Michalina Mościcka była radną miasta Lwowa, honorową obywatelką miasta Bracławia, protektorką i honorową przewodniczącą Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet, honorową przewodniczącą Rodziny Wojskowej, honorową przewodniczącą Koła Pań przy Budowie cywilnej szkoły przeciwgazowej, honorową przewodniczącą Koła Pań przy Komitecie do Walki z rakiem, protektorką Koła Przyjaciół Domu Akademiczek, honorową przewodniczącą Komitetu Polskiego Pomocy Dzieciom, protektorką ochronki i internatu im. Marszałka Piłsudskiego we Lwowie, przewodniczącą Ligi Kobiet, protektorką Rodziny Policyjnej i Kolonij Letnich im. Wawelberga, założycielką i protektorką bursy w Spale, założycielką i protektorką Komitetu dożywiania dzieci niższych funkcjonarjuszy Zamku i Łazienek, protektorką Stow. Ogniska Kobiecego w Płocku, honorową protektorką Komitetu Opieki nad Dziećmi Kresów zachodnich, Koła Przyjaciół Instytutu Radowego, Komitetu Niesienia pomocy na Wileńszczyźnie, Ligi Opieki nad Dzieckiem, Komitetu Budowy Kościoła-Pomnika w Kowlu, Klubu Wioślarek, Głównego Komitetu Pomocy Powodzianom Województw Wileńskiego, Nowogrodzkiego i Białostockiego. Prócz tego ś. p. Michalina Mościcka była honorową protektorką szeregu komitetów i organizacyj, mających na celu niesienie pomocy starcom, dzieciom i ubogim.

Kondolencje.

Warszawa. (PAT). Do kancelarji cywilnej P. Prezydenta Rzeczypospolitej napływają w dalszym ciągu depesze kondolencyjne. Między innemi wpłynęły depesze od następujących osób: od prezydenta Republiki francuskiej Lebruna, od prezydenta Rzeszy niemieckiej Hindenburga, od prezydenta Republiki łotewskiej Kwiesisa, od króla włoskiego Wiktora Emanuela, od prezydenta Republiki czechosłowackiej Masaryka, od prezydenta Republiki austrjackiej Niklasa, od prezydenta Republiki hiszpańskiej Zamorry, od naczelnika państwa estońskiego Einbunda, od wdowy po b. prezydencie Stanów Zjednoczonych Wilsonie itd.

Warszawa. (PAT.) Z powodu zgonu Małżonki Prezydenta Rzplitej, ś. p. Michaliny Mościckiej, przez cały dzień przybywali na Zamek przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych, dyplomacji, władz miejskich i organizacyj i stowarzyszeń społecznych, wpisując się do księgi kondolencyjnej. Osobiście przyjął Pan Prezydent kondolencje od marszałków Świtalskiego i Raczkiewicza i od przybyłego specjalnie z Częstochowy ks. biskupa Kubiny i in. O godz. 13 przybyła na Zamek liczna delegacja zarządu głównego Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet, która przy trumnie ś. p. Michaliny Mościckiej, protektorki i honorowej przewodniczącej Związku, złożyła piękny wieniec z liści laurowych. Z całego kraju i zagranicy napływają na Zamek setki depesz z wyrazami głębokiego współczucia m. in. nadesłali depesze ks. Prymas kard. Hlond, prezes Sądu Najwyższego Sierpiński, liczni posłowie i senatorowie, ambasadorzy i ministrowie Polski zagranicą, biskup śląski ks. Adamski, duchowieństwo wszystkich wyznań, profesorowie i rektorzy wyższych uczelni, prezydenci miast i prezesi rad miejskich, derekcje i robotnicy zakładów w Mościcach i Chorzowie, organizacje literackie i dziennikarskie, . Rada Organizacyjna Polaków Zagranicą, Związek Sokolstwa słowiański i polski, Związki robotnicze, szereg stowarzyszeń społecznych, kulturalno-oświatowych, związków nauczycielskich, oraz instytucyj i stowarzyszeń, których ś. p. Zmarła była Protektorką.

Rzym. (PAT.) Z powodu zgonu śp. Michaliny Mościckiej, Ojciec Święty wysłał specjalne kondolencje na ręce Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

Rzym. (PAT.) „Osservatore Romano“ zamieszcza na poczesnem miejscu nekrolog śp. Michaliny Mościckiej.

Cansas City. (PAT.) Polska ekspedycja olimpijska przesłała P. Prezydentowi Rzplitej kondolencje z powodu zgonu ś. p. Prezydentowej Mościckiej.

Wiedeń. (PAT). Kanclerz Dolfuss złożył wczoraj na ręce ministra Łukasiewicza kondolencje z powodu zgonu ś. p. Prezydentowej Mościckiej. W imieniu prezydenta Republiki złożył kondolencje szef kancelarji cywilnej.

Sofja. (PAT). Rząd bułgarski złożył w poselstwie polskiem kondolencje z powodu zgonu Prezydentowej Mościckiej.

* *

ŻAŁOBA W WARSZAWSKIM KLUBIE WIOŚLAREK.

Warszawa. (PAT). Z powodu zgonu Wysokiej Protektorki Warszawskiego Klubu Wioślarek p. Prezydentowej Michaliny Mościckiej, flaga na przystani klubu została spuszczona do połowy na 1 tydzień w ciągu którego wszystkie wyjazdy na łodziach odbywać się będą na znak żałoby bez flag.

Z obrad konferencji w Ottawie.

Żądania Kanady interesujące Polskę

Ottawa. (PAT). Delegacja kanadyjska złożyła w Ottawie następujące żądania interesujące szczególnie Polskę. Kanada zażądała mianowicie wprowadzenia angielskich ceł ochronnych na przywóz słoniny, nabiału, preferencji celnej w wysokości 20% ad valorem przy przywozie drzewa, oraz nieograniczonego dopuszczania przywozu bydła kanadyjskiego.

Rokowania mięsne z Australją i Nową Zelandją natrafiają ponownie na trudności, ponieważ hodowcy bydła uważają za niewystarczające określenie kwoty przywozowej i domagają się z naciskiem uprzywilejowania celnego dla mięsa pochodzenia kanadyjskiego.

Katastrofa autobusowa.

Lublin. (PAT.). Na szosie Puławy-Dęblin dziś nad ranem autobus Polskich Linij Autobusowych, zdążający z Lublina do Warszawy, wskutek pęknięcia resoru, stoczył się do rowu. Zabity został kupiec Cukier Sulima, 11 osób odniosło cięższe lub lżejsze poranienia.

Nowy rekord lotniczy.

Paryż. (PAT.). Lotniczka Mary Hilt ustaliła nowy rekord kobiecy w wysokości, osiągając na swym samolocie 10.200 mtr. wysokości. Poprzedni rekord posiadała Amerykanka Smith, która w r .1930 wzniosła się na wysokość 8.357 mtr.

Studenci Politechniki paryskiej

na Śląsku i w Zagłębiu.

Warszawa. (Tel. wł.) Po wzięciu udziału w uroczystościach częstochowskich, wycieczka studentów paryskiej Ecole Polytechnique wyjechała do Zagłębia Dąbrowskiego, oraz na Górny Śląsk. Goście zagraniczni złożyli wizytę wojewodzie Grażyńskiemu, który zaopiekował się nimi i umożliwił im jaknajdokładniejsze zwiedzenie Śląska. W dniu 19 b. m. wycieczka zwiedzała zamek P. Prezydenta w Wiśle, o godz. 11-ej zaś podejmowana była przez p. wojewodę śniadaniem w Ustroniu. Wieczorem studenci francuscy wyjechali do Krakowa, gdzie zabawią dwa dni, poczem wyjadą do Zakopanego. Po jednodniowym pobycie w Zakopanem, powrócą do Krakowa, skąd udadzą się w podróż powrotną do Francji przez Czechosłowację, Austrję, Węgry i Szwajcarję.

Kopenhaga-miasto „niemego filmu“

(Korespondencja własna „Gazety Lwowskiej“).

Kopenhapa, w sierpniu 1932.

Jeśli każde większe miasto musi mieć swą osobliwość, którą dałoby się ująć jednem słowem, to najlepszym odpowiednikiem stolicy Danji jest — cisza. Mieszkańca wielkiego skupienia ludzkiego uderza, że mimo ogromnego ruchu pojazdów mechanicznych brak tu zgiełku i hałasu nowoczesnego miasta.

Kopenhaga robi wrażenie n i e m e g o f i l m u: bezustannie suną auta, mkną nieskończone sznury rowerów. Jakby pod działaniem różdżki czarodziejskiej wszystko to nagle zatrzymuje się na skrzyżowaniu ulic — automatycznie zapalająca się lampa czerwona obwieszcza „stop“, by przepuścić ruch uliczny w kierunku poprzecznym. Dzieje się to bezdźwięcznie, nie słychać ani przeraźliwej trąbki szofera, ani dzwonków tramwajów lub rowerów. Nawet straż ogniowa mknie w zupełnej ciszy, bez sygnałów. Czyż to nie najlepszy odpoczynek dla starganych nerwów wielkomiejskiego mięszczennika?

Ta cisza „niemego filmu“, samorzutna dyscyplina ruchu, gdy przechodzień nie wpada pod koła auta, a cyklista nie wymija tramwaju, jest najlepszym probierzem kultury ludności. Danja liczy zaledwie kilka miljonów mieszkańców, ma jeden uniwersytet, ale prawdziwą kulturą wykazać się może każdy kopenhaski szofer i motorniczy.

O rowerach kopenhaskich wiele się czytało i słyszało. Trudno jednak wyobrazić sobie owe setki i tysiące rowerów, stanowiących normalny sposób komunikacji każdego Duńczyka. Patrząc na te ogromne zastępy cyklistów, już niemal wierzy się w anegdotę, że każdy Duńczyk rodzi się z kołami u nóg. Czarny, żelazny rumak (notabene — bez numeru, wolny od opłat i rejestracji) przewozi lekarza do pacjenta, adwokata do sądu, ucznia do szkoły, gospodynię i służącą na targ, manikurzystkę i pannę sklepową, robotnika fabrycznego i urzędnika pocztowego do miejsca pracy, pastora do kościoła, narzeczonych na wspólny spacer.

Płeć piękna nie obawia się zarzutu „nieestetycznego wyglądu“: z roweru korzystają zarówno nadobne niewiasty, jak i starsze jejmoście, wywożące swych wnuków na spacer... Zagadnienie, którego rozwiązanie nastręczałoby wszędzie największą trudność: co czynić z rowerem, gdy się jest z wizytą lub załatwia sprawunki — w Kopenhadze nie nasuwa żadnych komplikacyj. Poprostu, zostawia się rower na ulicy. Widok dwudziesto- trzydziestorowerowych „kępek“ na każdym niemal większym rogu ulicznym jest rzeczą zupełnie dla Duńczyka powszednią, acz dziwnie razi oko cudzoziemca.

Mimowoli rozgląda się taki cudzoziemiec za policją. Ktoś bowiem musi doglądać tych skupień rowerów, ktoś musi regulować bezustannie potoki mknących w zupełnej ciszy tysięcy pojazdów, ktoś wreszcie — w owem dziwnem mieście „niemego filmu“ — musi reprezentować chociażby tę doraźną, naocznie dostrzegalną władzę, jaką przeciętny obywatel widzi w policjancie pod każdym stopniem geograficznej szerokości. Daremnie jednak utęsknione oko cudzoziemca wypatruje na skrzyżowaniach ulic uzbrojonego i umundurowanego reprezentanta władzy! Kilka godzin błądzić można ulicami pięknej Kopenhagi, a policjanta niemasz nawet „na lekarstwo“. I gdy się wreszcie ujrzy posterunkowego: złoty galon na czapce i białe rękawiczki — oto jego mundur. Uzbrojenia żadnego, brak nawet tradycyjnej gumowej pałeczki. Nie wiem, jakie liczby wykazuje statystyka przestępstw w Danji, ale sądząc z porzuconych na ulicy rowerów i zupełnego niemal braku policji, dochodzi się do wniosku, że złodzieje w Danji stanowią chyba wyjątkową osobliwość.

Ars.

Przed konferencją państw rolniczych w Warszawie.

Przed sesją warszawską „Stałego Komitetu Studjów Gospodarczych Państw Rolniczych Europy środkowo-wschodniej", przedstawiciel P. A. T.-a uzyskał następujący wywiad z delegatem Rządu polskiego do „Stałego Komitetu Studjów Gospodarczych Państw Rolniczych Europy środkowo - wschodniej, dyrektorem Adamem Rose.

— Jaki będzie charakter obrad, które rozpoczną się 24 bm. w Warszawie? — brzmiało pierwsze pytanie.

— Międzynarodowa Konferencja Rolnicza, która odbyła się w sierpniu 1930 r. w Warszawie — odpowiedział dyr. Rose — postanowiła, że dla utrzymania dalszego kontaktu między państwami rolniczemi należy:

1) zwoływać raz na rok konferencję odpowiedzialnych kierowników polityki gospodarczej, a zatem z reguły ministrów rolnictwa lub też ministrów przemysłu i handlu państw agrarnych dla ustalenia ogólnych wytycznych współpracy.

2) ustanowić Stały Komitet Studjów Ekonomicznych, jako organ wykonawczy, zapewniający trwałą współpracę między państwami rolniczemi.

Zgodnie z tem postanowieniem odbyła się w grudniu roku zeszłego przy współudziale licznych ministrów II. Międzynarodowa Konferencja Państw Europy środkowo - wschodniej w Sofji podczas, gdy Stały Komitet Studjów Gospodarczych zbierał się w październiku 1930 r. wielokrotnie w Bukareszcie, Białogrodzie, Genewie i t. p. Obrady, które rozpoczną się 24 sierpnia b. r. w Warszawie będą miały charakter normalnej sesji Komitetu Studjów.

— Jaki był cel zwołania Komitetu w chwili obecnej?

— Statut „Stałego Komitetu Studjów" przewiduje, że Komitet powołany jest w szczególności do przygotowywania wspólnego stanowiska państw rolniczych na międzynarodowych konferencjach gospodarczych. Z chwilą zatem, gdy ostatnia konferencja lozańska postanowiła nie tylko zwołać światową konferencję gospodarczą, lecz również ukonstytuować specjalną Komisję, mającą ustalić środki odbudowy gospodarczej i finansowej Europy środkowo - wschodniej, zwołanie Komitetu Studjów było rzeczą konieczną, zwłaszcza, że Komisja dla Spraw Europy środkowo - wschodniej ma rozpocząć swe prace już dnia 5-go września b. r.

— Dlaczego Komitet zbiera się tym razem w Warszawie?

— Na ostatniem posiedzeniu Komitetu, które odbyło się w Genewie, obrany został przewodniczącym delegat polski, skutkiem czego inicjatywa zwołania następującej sesji Komitetu należała z natury rzeczy do Polski.

— Jakie sprawy figurują na porządku dziennym obrad Komitetu?

— Zasadniczo te same, które stanowić mają przedmiot obrad Komisji dla spraw Europy środkowo - wschodniej ustanowionej przez Konferencję Lozańską. Zakres prac tej Komisji ustanowiony został w następujący sposób:

a) ustalenie środków, które pozwoliłyby przezwyciężyć obecne trudności transferu z tych krajów i umożliwiłyby stopniowo zniesienie obecnych systemów ograniczeń dewizowych.

b) ustalenie zarządzeń, mogących ożywić wymianę handlową tych krajów pomiędzy sobą oraz z krajami trzeciemi i zaradzić trudnościom, wynikającym dla krajów rolniczych Europy środkowo - wschodniej skutkiem spadku zbóż.

Zadaniem obrad warszawskich będzie przygotowanie możliwie ścisłych i uzgodnionych wniosków w zakresie wyżej wymienionym a to w tym celu, aby prace międzynarodowe zainicjowane przez Konferencję Lozańską mogły być możliwie owocne.

— Czy można się spodziewać szybkich i większych wyników po tych obradach międzynarodowych, chociaż dotychczasowe analogiczne wysiłki rezultatów nie dały?

— Udzielenie odpowiedzi na to pytanie jest rzeczą niezmiernie trudną. Nie ulega wątpliwości, że dotychczasowy przebieg międzynarodowych prac gospodarczych nie może skłaniać do nadmiernego optymizmu. Z drugiej strony uznać można za rzecz pewną, że obecnie rozpoczynające się prace międzynarodowe prowadzone będą w pomyślniejszej konjunkturze psychologicznej, niż to miało miejsce w roku 1930 t. j. w pierwszym okresie przesilenia. Wówczas wszyscy przypuszczali, że najłatwiej da się zwalczyć kryzys w ramach poszczególnych państw zapomocą wewnętrznych środków polityki gospodarczej. Dziś wyczerpano niemal wszędzie możliwości wewnętrzne, lecz nigdzie przesilenia nie opanowano, ponieważ identyczne środki stosowane równocześnie we wszystkich niemal państwach nie tylko wzajemnie się paraliżują, lecz przyczyniają się do pogłębienia kryzysu przez zatamowanie międzynarodowej wymiany handlowej. W fakcie tym szukać należy przyczyny powszechnego nawrotu do środków polityki międzynarodowej, a właściwie do prób opanowania kryzysu zapomocą środków stosowanych solidarnie. Trudno przewidzieć, jak dalece ludzkość dojrzała już do opracowania realnego międzynarodowego programu ratunkowego, jedno jest jednak rzeczą pewną, t. j., że wschodnio-europejskie państwa rolnicze mają zupełnie specyficzne interesy gospodarcze, których uwydatnienie i obrona wymaga nie tylko współpracy, lecz i gruntownego przygotowania. Trzeba mieć nadzieję, że rozpoczynające się wkrótce obrady warszawskie przyczynią się do rozwiązania tego zadania.

Ks. Prymas Hlond w Danji

Kopenhaga. (PAT.). Pociągiem berlińskim przybył dziś do Danji kardynał Hlond Prymas Polski. Na granicy duńskiej w miejscowości Gjedser powitał prymasa sekretarz poselstwa polskiego Leitgeber. Na przystani na wyspie Falster oczekiwały księdza pry masa i witały uroczyście delegacje sto warzyszeń polskich oraz tłumy wychodźców, młodzieży i dzieci. Ksiądz kardynał wzruszony serdeczną manifestacją błogosławił rodaków. Na dworcu w Kopehadze oczekiwał księdza prymasa poseł Rzeczypospolitej Sokolnicki, licznie zgromadzone duchowieństwo z biskupem na czele i delegacje miejscowej kolonji polskiej. Ksiądz Prymas jest na czas pobytu swego w Kopenhadze gościem ministra Sokolnickiego i zamieszkał w apartamentach poselstwa.

„Prawda" sowiecka o Hitlerze i hitleryźmie.

Moskwa. (PAT). „Prawda" ogłosiła artykuł, streszczający historję hitleryzmu, przytaczając co jaskrawsze cytaty z antybolszewickich oświadczeń Hitlera, i czyniąc z niego posłuszne narzędzie wielkiego przemysłu i finansów w walce przeciw klasie robotniczej. Zapłatę za jego usługi „Prawda" oblicza na 200 miljonów marek rocznie. Pismo sowieckie stwierdza, że wzrost narodowych socjalistów uległ zahamowaniu i nie zdołał przeniknąć do mas robotniczych, odchodzących od socjal-demokratów do komunistów. Obecnie znajduje się Hitler w trudnej sytuacji, nie mogąc spełnić obietnic wyborczych. Opozycyjnego stanowiska Hitlera wobec rządu von Papena „Prawda" nie traktuje poważnie, twierdząc, że „kapitał może każdej chwili zawezwać swych landsknechtów z obozu hitlerowskiego, nie zapominając jednocześnie o socjal-demokracji, której również zgodziłby się dać kilka tek". „Prawda" kończy, że komuniści niemieccy będą zwalczali hitleryzm i demaskowali socjal-demokratów.

Prof. Piccard już planuje trzeci lot do stratosfery.

Rzym. 19 sierpnia. „Messagero" donosi, iż prof. Piccard zamierza rozpocząć trzeci lot do stratosfery. Start ma nastąpić z nad zatoki Hudsońskiej w Kanadzie, w pobliżu bieguna magnetycznego ziemi. Lot w tych okolicach może przynieść duże korzyści dla nauki, chodzi bowiem o stwierdzenie zależności, jaka istnieje między promieniami kosmicznemi a biegunem magnetycznym.

Wyprawa udała się.

W rozmowie z dziennikarzami profesor Piccard wyraził wielkie zadowolenie z przebiegu lotu. Oświadczył on, iż warunki atmosferyczne były bardzo sprzyjające, wszystkie doświadczenia naukowe były dokonane zgodnie z programem. Balon popychany był przez wiatr z szybkością około 25 kilometrów na godzinę. Moment lądowania był jednak dość ryzykowny. Gdy gondola balonu opuściła się tuż nad ziemię, profesor Piccard wyrzucił kilka lin, które schwycili wieśniacy. W tej chwili balon poderwał się a wieśnia cy puścili liny, aby nie być porwanymi w powietrze. Balon wzbił się do wysokości 50 m. Wówczas prof. Piccard zrzucił balast i otworzył wentyle. Balon opuścił się szybko ku ziemi, a gondola uderzyła kilka razy dość silnie o grunt. Obawiano się, iż pasażerowie gondoli wyjdą silnie potłuczeni. Wszystko jednak zakończyło się szczęśliwie i uśmiechnięci uczeni wydobyli się nazewnątrz.

Prof. Piccard oświadczył dziennikarzom włoskim, iż po trzech godzinach balon osiągnął wysokość 16.500 metrów. Maksymalna wysokość, na której balon się znajdował, wynosiła prawdopodobnie 17.000 metrów. Pobyt na tej wysokości wywierał przykre wrażenie. Termometry wskazywały temperaturę 25 stopni niżej zera. Niebo na wysokości 16.500 metrów miało barwę ciemną, nie błękitną. Ziemia była zaledwie widoczna. Instrumenty naukowe pracowały bardzo dobrze. Opracowanie naukowe wyników wyprawy nastąpi w najbliższym czasie. Teraz jednak należy już stwierdzić, iż wyprawa udała się pod względem naukowym. Wewnątrz gondoli było zimno. Palce zmarzły, wskutek czego nadawanie telegramów przez radjo odbywało się z trudnością. Telegramy, wysyłane przez ziemię można było z trudnością przyjmować, ponieważ gondola była nieustannie wstrząsana. Przez dwie godziny balon wisiał prawie nieruchomo w powietrzu.

W kołach dziennikarskich krążą pogłoski, iż przyrządy naukowe podczas lądowania uległy uszkodzeniu. Gdyby pogłoska ta okazała się prawdą, jedynym dokumentem pozostałyby zapiski profesora Piccarda i jego asystenta.

Polscy inżynierowie-kolejowcy w Jugosławji.

Białogród. (PAT). W tych dniach bawiła w Białogrodzie wycieczka polskich inżynierów kolejowców, której przewodniczył inż. A. Krzyżanowski.

Wycieczka doznała niezwykle serdecznego przyjęcia zarówno ze strony władz, jak i Związku kolejarzy jugosłowiańskich oraz miejscowego społeczeństwa

Na powitanie gości polskich zgromadziły się na dworcu tłumy publiczności. W chwili, kiedy pociąg wjeżdżał na peron, orkiestra kolejowa odegrała Hymn polski, a następnie jugosłowiański. Po wygłoszeniu przemówień powitalnych, goście polscy udali się na śniadanie, poczem oprowadzani przez swoich kolegów jugosłowiańskich, zwiedzili miasto. Następnie przyjęci zostali na specjalnej audjencji przez ministra komunikacji p Radivojevicza.

W drugim dniu pobytu, kolejowcy polscy udali się wraz z charge d'affaires poselstwa R. P. p. Malhomme na górę Avala, gdzie złożyli wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza.

Wieczorem Związek kolejowców jugosłowiańskich podejmował swoich kolegów bankietem. Wygłoszone zostały liczne przemówienia, które zainaugurował minister komunikacji Radivojevicz, zwracając uwagę na węzły braterstwa i przyjaźni, łączące oba narody słowiańskie. Minister zakończył toastem na cześć Pana Prezydenta Rzplitej.

Następnie zabrał głos charge d'affaires polski p. Malhomme, podkreślając, że przyjazd inżynierów polskich do Jugosławji ma na celu nietylko zapoznanie się z krajem naszych pobratymców, ale również poinformowanie się wzajemne o stosunkach ekonomicznych, co ma specjalne doniosłe znaczenie w okresie obecnego kryzysu Kończąc, p. Malhomme wzniósł puhar za zdrowie króla Aleksandra.

Ostatni przemawiał przewodniczący wycieczki inż. Krzyżanowski.

Po bankiecie goście polscy pociągiem specjalnym odjechali do Sarajewa, skąd udali się do Dubrownika i Splitu.

Nowy archipelag na oceanie lodowatym.

Moskwa. (PAT). Prof. Samoiłowicz donosi drogą radjową z pokładu łamacza lodów „Rusanow", że wykrył na oceanie Lodowatym archipelag nieznanych wysp, położony na 75 stopni 41 minut szerokości północnej i 81 stopni 20 minut długości wschodniej.

Upały w Anglji.

Londyn. (PAT.). Panują tu niebywałe upały. Dziś przedpołudniem termometr obserwatorjum wskazał 95.5 stopni Fahrenheita. Jest to największa temperaura, jaką zanotowano od r. 1911, kiedy to termometr wskazywał 109 stopni Fahrenheita.

Rozwścieczony buhaj znowu zabił pastucha.

Wilno. (PAT). Wczoraj na łące w pobliżu wsi Kiersnowo gminy janowskiej wydarzył się znowu straszny wypadek zabicia pastucha przez rozwścieczonego buhaja. Podczas pasania bydła 16-letni Szymon Pukszo i 14-letni Andrzej Temsza zaczęli drażnić wielkiego byka. Buhaj, doprowadzony do wściekłości przez chłopców, rzucił się na Pukszę i w mgnieniu oka rozpruł mu rogami brzuch. Rozjuszone zwierzę rzuciło się następnie na Temszę i zaczęło go tarzać po ziemi. Nieprzytomnego chłopca z narażeniem życia wyrwali z pod rogów byka włościanie, którzy nadbiegli z pomocą. Pukszo zmarł niebawem, nie odzyskawszy przytomności. Drugiego chłopca odwieziono do szpitala.

Wybuch w kopalni.

Katowice. (PAT). Wczoraj wczesnym rankiem pomiędzy hutą „Jerzy" a hutą „Wiara" w Siemianowicach, niewykryci sprawcy w celu kradzieży przecięli kabel podziemny o napięciu 6.000 volt. Wskutek tego szyb „Fany", huta „Teresa" i dworzec kolejowy w Siemianowicach pozostały bez światła. Ponadto unieruchomiono wentylatory na kopalni „Fany", dostarczające powietrze do podziemi kopalni „Hohenlohe". Robotnicy w kopalni w liczbie 131 osób, znajdujący się w tym czasie pod ziemią, zmuszeni byli dla braku powietrza wyjechać na powierzchnię. Wskutek uszkodzenia kabla, unieruchomiono również hutę „Teresę".

KRONIKA

Sierpień
20
Sobota

KALENDARZYK
Rz.-kat. Bernarda
Gr.-kat. Dometja
Wschód słońca g 4 m 04
Zachód g 19 m 21

LWOWSKA

CO GRAJĄ W TEATRACH:

TEATR WIELKI.
Przedstawienia zawieszone.

TEATR ROZMAITOSCI.
Przedstawienia zawieszone.

CO WYSWIETLAJĄ W KINACH:

APOLLO: „Legjon ulicy".
ATLANTIC (dawniej Lew) zamknięte. Kino będzie uruchomione z końcem sierpnia.
CHIMERA: „Strajk żon", komedja.
KOPERNIK: „Pożyczone szczęście" w gł. roli Klara Bow.
MARYSIEŃKA: „Pożyczone szczęście", w gł. roli Klara Bow.
OAZA: „Nad pięknym, modrym Dunajem".
PALACE: „W gabinecie lekarza" i „Scotland Yard".
PAN: „Gdy kobieta jest piękną".
PASAŻ: „Gdzie Wschód jest Wschodem".
PROMIEŃ: „Gra fal".
SŁOŃCE: nieczynne.
STYLOWY: „Ciebie tylko kochałem" oraz „Król Konga".
ŚWIT: „Dzieje małżeńskie".

Poseł Sokol notarjuszem we Lwowie.

Jak już donieśliśmy, nastąpiły zmiany na terenie Izby Notarjalnej we Lwowie. Dawny zarząd z prez. Szelewskim ustąpił, poczem w wyniku wyborów wybrano nowy zarząd z pos. Sokolem z Kałusza jako prezesem. Ponieważ siedziba prezesa Izby Notarjalnej na prowincji byłaby niezwykle uciążliwą, tak dla osoby prezesa, jak i dla toku spraw bieżących — pos. Sokol ma osiąść we Lwowie.

Jak donoszą pisma, nowy prezes Izby Notarjalnej objąć ma podobno we Lwowie kancelarję rejentalną, w miejsce rejenta Mayera.

Krwawy pościg.

W Samborze doszło do krwawego pościgu ulicznego funkcjonarjusza policji za poszukiwanym przez sąd włamywaczem.

Posterunkowy Janczura, spotkawszy na ulicy poszukiwanego Hermana Wagnera, usiłował go powstrzymać. Wagner rzucił się do ucieczki, a gdy na trzykrotne wezwanie nie zatrzymał się — posterunkowy strzelił, trafiając go w prawe udo.

Rannego odwieziono do szpitala.

Trzy włamania.

Ubiegłej nocy dokonano we Lwowie kilku włamań. M. i. doniósł policji S. Stefanowski (Mikołaja 8), że nieznani sprawcy dostali się do jego mieszkania, skąd skradli złoty zegarek oraz portfel, zawierający 140 zł. w gotówce. Ogólna szkoda wynosi 750 zł. — Również do mieszkania Bolesława Młodzianowskiego (Tarnowskiego 34) dostali się nieznani sprawcy, skąd skradli srebrne nakrycie stołowe, ubranie i 2 złote obrączki, łącznej wartości 700 zl. Niemniej przykrą niespodziankę mieć będą pp. Wawrykowie, zam. przy ul. 29-go Listopada 40, a bawiący obecnie na letnisku. Włamywacze skradli stamtąd futra, garderobę męską, bieliznę, srebrną zastawę stołową oraz dywany — łącznej wartości 4000 złotych.

Wojewoda dr. Rożniecki wśród dzieci na kolonjach letnich Województwa lwowskiego.

P. wojewoda Rożniecki zwiedził wczoraj szereg kolonji letnich dla dzieci, interesując się bardzo żywo systemem wychowania fizycznego i stanem zdrowia najmłodszych obywateli.

P. wojewoda zwiedził najpierw kolonje letnie Towarzystwa Dzieci na wsi w Bąkowicach pod Chyrowem. Następnie p. wojewoda zwiedził obóz letni młodzieży z ochronki im. Marszałka Piłsudskiego w Nowym Zagórzu. Z kolei wojewoda Rożniecki pojechał do Rymanowa, gdzie zapoznał się z kolonją letnią dla dzieci zorganizowaną przez towarzystwo lwowskie. W Miejscu Piastowem oglądał p. wojewoda zakład opiekuńczy prowadzony przez księży.

Wszędzie p. wojewoda był witany przez młodzież, wszędzie na cześć p. wojewody odbywały się uroczyste zbiórki i defilady.

W drodze powrotnej p. wojewoda zwiedził jeszcze kolonję w Iwoniczu i sanatorjum Związku Kas Chorych w Iwoniczu.

Kontrola zdolności fizycznej i umysłowej wszystkich rejentów na terenie Apelacji lwow.

Sprawa uporządkowania stosunków w kancelarjach notarjalnych nie przestaje być aktualną. Kompetentne czynniki badają zarówno z własnej inicjatywy, jak też na podstawie doniesień i zażaleń wszystkie szczegóły odnoszące się do prawidłowej gospodarki w kancelarjach notarjalnych. Podczas kontroli kancelaryj notarjalnych okazało się, że w bardzo wielu wypadkach rejenci nie prowadzą kancelarji osobiście, tylko przy pomocy substytutów,. co powoduje różne powikłania i niejasności a to głównie na wypadek ujawnienia jakichkolwiek przekroczeń.

Agencja WSHÓD dowiaduje się, że w związku z powyższą sytuacją Prezydjum Sądu Apelacyjnego we Lwowie zarządziło skontrolowanie zdolności poszczególnych rejentów do wykonywania ich urzędu. Chodzi tu o ustalenie ewentualnych wad fizycznych lub umysłowych rejentów prowadzących w zasadzie swe kancelarje.

Zarządzenie przeprowadzenia takiej kontroli będzie — jak się dowiadujemy — przeprowadzone na terenie Apelacji Lwowskiej w szybkiem tempie, ze względu na napływające skargi zarówno ze strony klijentów prywatnych, jak też instytucyj publicznych.

Kontrola zdolności fizycznej i umysłowej rejentów odbędzie się w każdym poszczególnym wypadku na wniosek Izby Notarjalnej. Rejenci, co do których ustalone zostanie, że są nie zdolni do wykonywania urzędu — będą zwalniani z urzędu. Zwolnienie takie nastąpić może albo przez zarządzenie Izby Notarjalnej, albo na podstawie decyzyj sądowej, w drodze postępowania dyscyplinarnego.

Czynniki odpowiedzialne za porządek i prawidłowe funkcjonowanie kancelaryj notarjalnych zwróciły uwagę podczas ostatniej kontroli, że niektórzy rejenci pełnią swój urząd blisko lub ponad lat 40 i znajdują się między 70 a 80 rokiem życia, a nawet i wyżej, są zupełnie niedołężni fizycznie, mają całkowicie osłabiony wzrok i t. p.

Akcję kontroli co do zdolności do wykonywania urzędu rejentów przeprowadzi również Prezydjum Sądu Apelacyjnego w Krakowie, a prezes tego Sądu p. Parylewicz wydał już w tej mierze odpowiednie zarządzenia.

Agencję WSCHÓD informują ze strony miarodajnej, że akcja powyższa jest wywołana obowiązkiem Sądów do nadzoru kancelaryj rejentalnych, które jako urzędy publiczne muszą posiadać pełne zaufanie tych wszystkich, którzy powierzają swe sprawy tym urzędom. Władze nadzorcze nie mogąc dopuścić do poderwania zaufania do kancelaryj rejentalnych, uznały za konieczne przez szereg zarządzeń, stosunki te jak najszybciej naprawić.

Renty starcze dla pracowników umysłowych.

Zarząd Ubezpieczeń pracowników umysłowych w Warszawie ustala obecnie listę tych pracowników, którym od 1 stycznia 1933 przysługiwać będzie prawo do renty starczej. Chodzi tu o pracowników, którzy 1 stycznia 1933 będą mieli ukończonych lat 65 i bez przerwy zatrudnieni byli w okresie od 1 stycznia 1928 do 1 stycznia 1933.

Rentę starczą będzie można pobierać, pracując nadal zarobkowo. Renta wynosi po 5-ciu latach ubezpieczenia 40 proc. płacy ubezpieczonego. Tyczy się to tylko narazie Warszawy.

Konjunktura na rynku bawełnianym w Łodzi.

Dnia 9 b. m. nastąpiła jak wiadomo bardzo poważna zwyżka ceny surowej bawełny, zarówno w Nowym Jorku jak i na wszystkich innych giełdach bawełnianych. Zwyżka ta odbić się musiała natychmiast na rynku przędzy bawełnianej, jak i na rynkach gotowych tkanin bawełnianych w Łodzi.

Jak się w ostatniej chwili dowiadujemy, najwięksi łódzcy producenci tkanin bawełnianych, celem częściowego chociaż wyrównania różnicy cen w bawełnie, doszli do porozumienia, które polega na tem, że wszystkie te firmy postanowiły podwyższyć ceny swych tkanin w granicach od 8 do 10 proc.

Zdaniem sfer zainteresowanych obecnie oczekiwać należy na rynku tkanin bardzo poważnego ożywienia, stały bowiem wzrost cen na rynkach surowej bawełny pozwala przypuszczać, że haussa ta nie jest zjawiskiem przejściowem, lecz długotrwałem, a więc dalsza zwyżka cen tkanin musi być zastosowana. Kupcy celem uskutecznienia zakupów jeszcze po cenach obowiązujących dzisiaj będą się zaopatrywali w towary wcześniej niż dotychczas.

Zaznaczyć należy, że w okólnikach rozesłanych do swych odbiorców producenci oświadczyli, że zwyżka obecna jest wynikiem haussy na rynkach bawełnianych i kształtowanie się cen wyrobów bawełnianych w dalszym ciągu jest uzależnione od sytuacji, jaka notowana będzie na rynkach surowej bawełny.

KOCHASZ POLSKIE MORZE — POPIERAJ FLOTĘ POLSKĄ!

Badania psychiatryczne Gorgonowej i Stasia Zaremby.

Przed kilkoma dniami donieśliśmy o nadejściu do krakowskiego Sądu Okręgowego aktów sprawy karnej Rity Gorgonowej, nadesłanych przez Sąd Najwyższy w Warszawie. Akta te Sąd Okręgowy skierował do Prokuratury w Krakowie. W dniu wczorajszym krakowskie władze prokuratorskie zarządziły zbadanie stanu umysłowego zarówno Rity Gorgonowej, jak Stasia Zaremby. Decyzja ta stoi niewątpliwie w związku z motywami wyroku Sądu Najwyższego, który w odnośnych punktach uwzględnił kasację obrony. Postanowienie Prokuratury krakowskiej przesłane zostało w dniu wczorajszym do Sądu Okręgowego, który powziąć ma odpowiednią uchwałę wykonawczą. Jak się dowiadujemy zbadanie stanu umysłowego Gorgonowej i Stasia Zaremby powierzone zostało profesorowi Uniw. Jag. rowi Wachholzowi i biegłemu sądowemu drowi Jankowskiemu. Zbadanie stanu umysłowgo Gorgonowej odbędzie się najprawdopodobniej dopiero po porodzie.

Trójkąt.

W realności przy ul. Sklepińskiego l. 17 w Zamarstynowie mieszka rodzina murarza Marcina Kosydry. Kosydra ma sublokatora Antoniego Sołtykiewicza, który nawiązał stosunek z żoną mieszkaniodawcy. Gdy się o tem dowiedział Kosydra, wywołał kłótnię z żoną, która mu jednak oświadczyła wręcz, że kocha Sołtykiewicza. Na takie dictum Kosydra targnął się na życie w ten sposób, że odłamkiem szkła podcinał sobie gardło. W groźnym stanie odwiozło go Pogotowie Ratunkowe do Szpitala Powszechnego.

Szczęśliwa katastrofa.

Na pola gm. Leśniewce, pow Gródek Jagielloński, spadł przedwczoraj samolot z załogą, składającą się ze st. szer. Domagały i kpr. podch. Nawratkę ze Lwowa. Samolot, który lecąc do Krakowa, wzniósł się na wysokość 300 m., nagle wskutek defektu motoru spadł na ziemię, ulegając rozbiciu. Obydwaj piloci wyszli na szczęście z katastrofy bez szwanku.

Ofiary samochodów.

Samochód wojskowy najechał na ulicy Kazimierzowskiej na Antoninę Górecką (pl. Unji Brzeskiej 15). Górecka została silnie potłuczona. Wczoraj również szofer autobusu Lwów - Jaworów, Stefan Pryjmak z Jaworowa obok stacji Lwów - Kleparów najechał na przechodzącego jezdnią Władysława Smolkę, zamieszkałego na Batorówce przy ul Bilczewskiego 64.

Dwa zabójstwa.

Około północy Felicja Werling (Szeptyckich 1) w zamiarze pozbawienia się życia napiła się jakiegoś trującego płynu. Pogotowie ratunkowe odwiozło ją do szpitala. O tej samej prawie godzinie na wałach Gubernatorskich Jadwiga Lemlich (Kleparowska 28) wypiła większą ilość kwasu solnego. Powód usiłowanego samobójstwa nieznany.

Aresztowanie służącej.

Wczoraj policja aresztowała Jewdochę Lempisz, która skradła swej chlebodawczyni Olechowskiej (ul Szymona 2 a) garderobę i biżuterję, łącznej wartości 5.000 zł.

Kradzieże w restauracji „Alhambra".

Ludwik Szafer, właściciel restauracji „Alhambra" spostrzegł, że od pewnego czasu ktoś wykrada mu systematycznie trunki z piwnicy. W toku dochodzeń ustalono, że kradzieży tej dokonują Michał Zawidowski, Teodor Lewicki i Ferdynand Repczyński. Wszystkich trzech aresztowano.

Ze sportu.

Wielki tryumf sportu polskiego.

Polska bije Finów, Niemców, Włochów, Szwajcarów i innych.

Wielkie Międzynarodowe Zawody w Chicago rozegrane zostały wczoraj o godz. 20-tej według czasu amerykańskiego (czas europejski 5 rano) wobec 70.000 widzów. Zawody rozpoczęły się od defilady wszystkich zawodników biorących udział w zawodach. W defiladzie uczestniczył również Legjon Polaków amerykańskich w strojach narodowych.

Startowali najwybitniejsi lekkoatleci polscy, fińscy, niemieccy i wreszcie Szwedzi, Włosi, Szwajcarzy, Amerykanie, Grecy, Kanadyjczycy. Organizacja zawodów była dość słaba. Program był zbyt przeładowany. Zawody zakończyły się olbrzymim trjumfem sportu polskiego. Zajęliśmy pięć pierwszych miejsc, pobiliśmy dwa rekordy światowe. Zwłaszcza cenne są zwycięstwa Kusocińskiego, który pokonał również i na 5000 metrów koalicję Finów oraz wygrana Weissówny w dysku. Zwycięstwa te zapewniły Polakom drugie miejsce w ogólnej punktacji za Ameryką, a przed Niemcami, Finlandją, Włochami, Szwajcarją, Szwecją, Kanadą i Grecją.

Pierwsza konkurencja 110 metrów przez płotki zakończyła się zwycięstwem Amerykanina Pearcy Bearda w czasie 14.4 (rekord światowy wyrównany). Drugi bieg na 100 metrów wygrał amerykański Murzyn Metcalfe w czasie 10,3, wyrównując rekord światowy. Dalsze miejsca zajęli Niemiec Borchmeyer i Włoch Salvietti. W biegu na 800 metrów zwyciężył Kanadyj[illegible] Edwards w czasie 1:55,4.

Clou wieczoru bieg na [illegible] metrów zgromadził 4-ch najwybitniejszych biegaczy świata: Kusocińskiego, *Lehtinena, Virtanena i Hilla.* W biegu tym stoczono dwa pojedynki. Z jednej strony Kusociński walczy po raz drugi z koalicją Finów, a z drugiej rozegrana została rewanżowa walka pomiędzy Lehtinenem a Hillem. Przez pierwsze i drugie okrążenie prowadził Kusociński, na trzeciem okrążeniu na czoło wysuwa się Lehtinen, który jednak na 2200 metrów wycofuje się i opuszcza bieżnię. Kusociński zwalnia wówczas tempo i dochodzi do mety, jako pierwszy w czasie 14:59.0.

W rzucie kulą pierwsze miejsce zajął Sexton (Ameryka) — 15.61. Heljasz ze swoim wynikiem 14,67 znalazł się na 6-tem miejscu. W skoku w zwyż zwyciężył Ward (Ameryka) wynikiem 188. Pławczyk osiągnął 183, który to wynik zakwalifikował go na trzecie miejsce. Wyniki są słabe w tej konkurencji, gdyż rozbieg był pochyły, a zawody odbywały się prawie w ciemnościach. Pławczyk musiał jeszcze stoczyć rozgrywkę ze słynnym Finem Reinikem. W rzucie dyskiem pań Weissówna ustanowiła nowy rekord światowy osiągając 41.86 metrów. Tym razem Weissówna walczyła bez tremy, miała wszystkie rzuty regularne i wygrała względnie łatwo. Z Amerykanek najgroźniejszą była najwszechstronniejsza lekkoatletka świata Didrickson. Miała ona jednak o wiele słabsze rzuty od Weissówny. Dopiero w 4-tym rzucie osiągnęła 40,92. W tej konkurencji startowała również Walasiewiczówna, która zajęła 4-te miejsce wynikiem 34 metry. W dysku męskim pierwszym był Laborda — 47.34. Heljasz zajął 4-te miejsce rzutem 43,52.

W biegu na 100 metrów pań Walasiewiczówna wyrównała ustanowiony przez siebie na olimpjadzie rekord światowy 11,9, drugie miejsce zajęła Amerykanka Harrington. W biegu na 200 metrów pań niezmordowana Walasiewiczówna zajmuje znowu pierwsze miejsce, ustanawiając nowy rekord światowy i osiągając fantastyczny wynik 24,1 (rekord światowy Japonki Hitomi pobity o 0,6 sek.) Zwycięstwo Polki w tym biegu było bezapelacyjne. Wygrała ona łatwo nie będąc ani przez chwilę zagrożoną przez żadną z przeciwniczek. Najbliższa zkolei Amerykanka Rogers przyszła do mety o 6 metrów za Walasiewiczówną. Bieg 80 metrów przez płotki pań wygrała Kanadyjka Wilson w czasie 12,1. Schabińska zajęła trzecie miejsce wynikiem 12,4. W skoku w dal Walasiewiczówna walcząc po raz 4-ty w ciągu godziny zdobyła jednak dla Polski nowe pierwsze miejsce. Wynik jej brzmiał 5,71 metrów.

W biegu na 200 metrów Panów zwyciężca Borchmeyer (Niemiec) wyrównał rekord światowy osiągając 21,2. W skoku wzwyż pań wygrała 100-procentowa faworytka Amerykanka Didrickson 1.62 mtr. W rzucie młotem zwyciężył Pozchoev 50,43.

Na zawodach obecny był generalny konsul R. P. i cała Polonja miejscowa. W ogólnej punktacji, jak już zaznaczyliśmy, Polska zajęła drugie miejsce za Ameryką. Jest to bezwątpienia jeden z największych trjumfów w historji sportu polskiego.

SZWEDZI I FINOWIE WRACAJĄ DO KRAJU.

Szwedzka drużyna olimpijska opuściła Los Angeles razem z tymi Finami, którzy nie jadą do Japonji. Szwedzi i Finowie wracają do kraju statkiem Drottningholm, który odpłynie z Nowego Jorku dnia 25 bm.

MISTRZOWIE EUROPY W BOKSIE

W roku olimpijskim zgodnie z uchwałą Międzynarodowego Związku Bokserskiego, mistrzostwa Europy nie są rozgrywane. Mistrzami Europy zostają ci zawodnicy, którzy na olimpjadzie zajmują najlepsze miejsca. Lista nowych mistrzów Europy przedstawia się więc następująco: waga musza — Stefan Enekes (Węgry); kogucia — Hans Ziglarski (Niemcy); piórkowa — Józef Schleinkofer (Niemcy); lekka — Thure Ahlquist (Szwecja); półśrednia — Erich Campe (Niemcy), średnia — Roger Michelot (Francja), półciężka — Cino Rossi (Włoch): ciężka — Luigi Rovati (Włochy).

Najlepiej zatem z tych zawodów wyszli Niemcy, którzy zdobyli trzy tytuły mistrzowskie. Włochy mają 2 tytuły, a Francja, Szwecja i Węgry po jednym. Wyniki te nie są jednak praw dziwym wykładnikiem sił w Europie, w turnieju olimpijskim bowiem nie wzięli udziału liczni wybitni pięściarze europejscy, m. in. zabrakło Polaków, walk zwycięstwa nad Niemcami i nad którzy w swoich kronikach zanoto- Węgrami.

Wyścig kolarski do morza polskiego.



Oto grupa zwycięzców wyścigu kolarskiego z Warszawy do Gdyni i z powrotem. W ciężkim tym biegu zwycięstwo odniósł Radke (z klubu sportowego „Świt"). W ostatnim etapie z Mławy do Warszawy zwyciężył Michalak (Legja).

Małopolska w Zjeździe Straży Pożarnych.

Udział delegatów trzech Województw.

W związku ze Zjazdem ogólno-państwowym Straży Pożarnych, który odbył się w Warszawie w dniach 14 i 15 sierpnia rb i o którym zdaliśmy już obszernie sprawę zaznaczamy dodatkowo, że z ramienia Małopolskiego Związku Straży Pożarnych brali udział w Zjeździe niżej wymienieni delegaci: ze Lwowa — Janicki Stanisław, Prezes Okręgu Wielkiego Lwowa, Kaiser Kazimierz — naczelnik kolejowej Straży i Ciećkiewicz Kazimierz — naczelnik miejskiej Straży. Z okręgu lwowskiego — Głowiak Michał, naczelnik rejonu Chodorów i Chorąży Józef — naczelnik Straży z Brzuchowic. Z okręgu rzeszowskiego — Szołdra Antoni, naczelnik Okręgu. Z powiatu Łańcut — Mayer Emeryk, naczelnik Straży. Z okręgu jarosławskiego — Raganowicz Michał, naczelnik Straży. Z okręgu samborskiego — Malejki Tomasz, naczelnik Straży. Z okręgu Nisko — Ostrowski Antoni, naczelnik Straży.

Z Województwa Stanisławowskiego: Dyrektor Podczaski Aleksander, Stanisławów, Kropiwnicki Michał, naczelnik Straży Stanisławów, Żuk Władysław, naczelnik Straży Ottynia.

Z Województwa Tarnopolskiego: Wicewojewoda Gintowt-Dziewałtowski, wiceprezes Wojew. Zarządu, Piechurski Marjan, sekretarz Wojew. Zarządu, Terlecki Mikołaj, naczelnik Straży Zbaraż, Galant Adolf, naczelnik Straży Tarnopol, Kopczyński Wacław, naczelnik Straży Trembowla.

W Zjeździe brał również udział Prezydent Małopolskiego Związku Straży Pożarnych Wojciech hr. Gołuchowski i niektórzy członkowie Korpusu Technicznego.

Niezależnie od różnych spraw załatwionych na Zjeździe i znanych z opisów w pismach codziennych, poświęcić należy kilka słów wnioskowi wysłanemu przez Okręg lwowski na Zjazd do Warszawy. Treść wniosku była już zamieszczona w niektórych dziennikach lwowskich.

Wniosek Okręgu lwowskiego został początkowo rozpatrzony na posiedzeniu Zarządu Głównego i mimo sprzeciwu kilku członków co do jego str ny formalnej, postanowiono wniosek przedstawić do decyzji Radzie Naczelnej Gł. Związku, składającej się z przedstawicieli Rządu, Towarzystw Ubezpieczeń oraz wszystkich Związków Wojewódzkich.

Rala Naczelna, po dokładnem zapoznaniu się z odczytanym wnioskiem, postanowiła jednogłośnie zgłoszony wniosek odrzucić jako nie nadający się do dyskusji tak ze względów formalnych jak również i merytorycznych.

Na zakończenie podkreślić należy, że delegaci Małopolskiego Związku brali udział w komisjach zjazdowych a między innemi prezes Janicki, naczelnik Głowiak i naczelnik Ciećkiewicz w komisji technicznej a naczelnik Kaiser i inspektor Błaszczyk w Sądzie konkursowym

Książka francuska o polskich pisarzach.

Paryż. (PAT). Nakładem wydawnictwa „Les Belles Lettres" ukazała się ostatnio książka Z. L. Zaleskiego p. t. „Attitudes et Destinées", w której autor podaje charakterystyki wielkich pisarzy polskich jak Mickiewicza, Słowackiego, Kasprowicza, Żeromskiego, Reymonta, Sieroszewskiego, Weyssenhofa, Berenta, Struga, Przybyszewskiego, Kaden - Bandrowskiego oraz Hoene - Wrońskiego.

Co usłyszymy przez radjo?

(Audycje własne Rozgłośni Lwowskiej oznaczone drukiem półtłustym.)

Niedziela, 21 sierpnia.

LWÓW (381). Godz. 9.00: Trans. z Wilna. Cicha msza i koncert organów. — 9.25: Trans. z Warszawy. Muzyka religijna z płyt. — 10.05: Odczytanie programu. — 10.10: Przerwa. — 10.15: Trans. z Warszawy z lotniska warszawskiego Międzynarodowego rajdu lotu awionetek. — 10.55: Przerwa. — 11.00: Trans. z Salzburga. Symfonja Alpejska Ryszarda Straussa w wyk. orkiestry Filharmoników Wiedeńskich pod dyr. Kompozytora. — 12.50: Trans. z Krakowa. D. c. transmisji Międzynar. rajdu lotu awionetek. 13.00: Trans. z Warszawy. „Nauka zawodu jako zagadnienie pracy" wygł. p. J. Miedzińska. — 13.15: Trans. z Warszawy. Muzyka lekka z płyt gramofonowych. — 13.50: Trans. z Krakowa. C. D. przebiegu Niedz. rajdu awionetek. — 14.00: Trans. z Warszawy. „Jak się ustrzec chorób żołądka" wygł. dr. med. Jerzy Szpakowski. — 14.15: Trans. z Warszawy. Pieśni w wyk. Józefa Korolkiewicza (baryton). — 14.35: Trans. z Warszawy. Oczyt rolniczy „Porady weterynaryjne" wygł. prof. Lucjan Dobrzański. — 14.55: Trans. z Warszawy. Utwory skrzypcowe w wyk. Niny Stokowskiej. — 15.05: Trans. z Warszawy. Odczyt rolniczy „Zużytkowanie miodu" wygł. p. Kazimierz Bajorek. — 15.25: Trans. z Warszawy. D. c. muzyki. — 15.40: Trans. z Warszawy. Radjotygodnika dla dzieci „Co się dzieje na świecie" w opr. J. Milewskiego. — [illegible]: Trans. z Warszawy. Feljeton dla dzieci starszych i młodszych „Moje gospodarstwo w Anglji" wygł. adw. Paszkowicz. — 16.05: **Muzyka z płyt gramofonowych i „Silva Rerum". — 16.15: Trans. z Parku podmiejskiego (Pohulanka). — 16.45: „Za naszych czasów" wygł. dr. Jacek Jedliński.** — 17.00: Trans. z Warszawy. Muzyka operowa w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego **(z Warszawy) i Aleksander Rapacki** (baryton) trans. z Poznania. — 18.00: Trans. z Warszawy. Feljeton „Nie masz pana nad ułana" wygł. red. Jan Piotrowski. — 18.20: Trans. z Ciechocinka. Koncert orkiestry 58 p. p. pod dyr. kpt. Maksymiljana Chmielewicza. — **19.15: Rozmaitości.** — 19.30: **Odczytanie programu na dzień następny.** — **19.35: Komunikat Radja dla chorych ks. M. Rękasa. — 19.45: Muzyka z płyt gramofonowych.** — 20.00: Trans. z Warszawy. Koncert wieczorny w wyk. orkiestry Filharmonji Warsz. pod dyr. Józefa Ozimińskiego. Mieczysław Salecki (tenor) i Ludwik Urstein (akomp.). — 20.55: Trans. z Warszawy. Kwadrans literacki. Fragm. z pow. „Pan Twardowski" Wacława Sieroszewskiego. — 21.10: Trans. z Warszawy. D. c. koncertu.— **21.50: Lwowski biuletyn sportowy. Trans. na wszystkie stacje.** — 21.52: Trans. z Krakowa, Katowic, Wilna, Łodzi i Warszawy.— 22.00: Trans. z Warszawy. Muzyka taneczna. 22.40: Trans. z Warszawy. Komunikaty. — 22.45: Trans. z Warszawy. Wiadomości sportowe. — 22.50 — 23.30: Muzyka taneczna z Pohulanki we Lwowie.

Poniedziałek, 22 sierpnia.

LWÓW (381). Godz. 11.58: Retransmisja sygnału czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie, hejnału z Wieży Marjackiej w Krakowie. **Odczytanie programu na dzień bieżący.** — 12.10: Trans. z Warszawy. Codzienny Przegląd Prasy Pols. — **12.20: Koncert z płyt gramofonowych. Płyty z Firmy Kaim i Syn we Lwowie, ul. Kopernika 11.** — 12.40: Trans. z Warszawy. Urz. kom. Państw. Inst. Meteor. — **12.45: 13.25: D. c. Koncertu z płyt gramofonowych.** 13.25 — 15.00: Przerwa. — 15.00: Trans. z Warszawy. Komunikat gospodarczy. — **15. 10: Muzyka z płyt gramofonowych.** — 15.30: Trans. z Warszawy. Przegląd komunikacyjny. — **15.40: Muzyka z płyt gramofonowych.** — 16.00: „Cel i zadania korpusu **kadetów" wygł. dr. Kwiatkowski. — 16.15: Muzyka z płyt i „Silva Rerum".** — 16.40: Trans. z Warszawy. Pogadanka w języku francuskim wygł. Lektor p. Lucien Roquigny. — 17.00: Trans. z Warszawy. Koncert solistów w wyk. p. Heleny Korffówny (sopran), Elizy Rosenblum (fortep.) i Ludwik Urstein (akomp.). — 18.00: Trans. z Warszawy. „Jan Kochanowski i czasy dzisiejsze" (W rocznicę śmierci poety) wygł. prof. Władysław Korycki. — 18.20: Trans. z Warszawy. Muzyka taneczna. — **19.15: Rozmaitości.** — **19.30: Odczytanie programu na dzień następny.** — 19.35: Trans. z Warszawy. Prasowy Dziennik Radjowy. — **19.45: „Woda i kąpiel w wierzeniach ludowych" wygł. dr. Tadeusz Cieślak.** — 20.00: Trans. z Warszawy. Fejleton „Dramat wśród ludów" wygł. p. Wacław Frenkel. — **20.15: Muzyka z płyt gramofonowych.** — 20.25 — 23.03: Trans. z Ciechocinka z Teatru Zdrojowego. Operetka L. Falla „Królowa Miljardów" z Elną Gistedt i Tadeuszem Laskowskim w rolach głównych, oraz pp. Heleną Grossówną, Janiną Leonowicz, Lulą Elly, Witoldem Zdzitowieckim, Władysławem Ilcewiczem i innych. Dyrektor aatystyczny — Tadeusz Laskowski, Kapelmistrz — Wiktor Sirota, Reżyser — Witold Zdzitowiecki. W I-szej przerwie trans. z Warszawy. Dod. do Pras. Dziennika Radjowego. W przerwie między 2 a 3 aktem trans. z Warszawy. Komunikaty i wiadomości sportowe.

Ogłoszenia urzędowe.

FIRMY.

Firm. I. 114/32. Do rejestru handlowego Oddz. Rg. A. 188 a wpisano w dniu 28 lipca 1932 firmę: „Tektura" fabryka etykiet, plomb oraz opakowań wytłaczanych w Nowym Sączu. Siedziba firmy: Nowy Sącz. Przedmiot przedsiębiorstwa: wyrób etykiet itd. Właściciel firmy: Jeruchim Hollander. Prokurent Salomon Hollander. Firmę podpisuje albo właściciel własnoręcznie „J. Hollander" albo prokurent „ppa S. Hollander".

Sąd okręgowy, Wydział I. 4826

Nowy Sącz, 28 lipca 1932.

Firm. 117-32. Zmiany dotyczące firmy już wpisanej. Do rejestru handlowego Oddział I. strona 122 przy firmie R. Steyspal wytwórnia karmelików i muchołapek w Białej ul. Szpitalna 6 wpisano dnia 4 maja 1932 następujące zmiany: Prokura Franciszka Hladkiego zgasła i zostaje wykreślona. Udzielono Wilhelmowi Rakuschanowi urzędnikowi prywatnemu w Białej prokury dla prowadzenia interesów w powyższem przedsiębiorstwie.

Sąd okręgowy, Wydział I.

Wadowice, dnia 4 maja 1932. 4845

Firm. 51/32. Wpis Spółki Akcyjnej. Do rejestru handlowego Oddział B strona 132 wpisano dnia 20 lutego 1932: Brzmienie firmy spółki po polsku „Włóczki-Wełny" „Trójkąt w Kole" Spółka Akcyjna, w języku niemieckim „Wollgarn Aktiengeselschaft" „Dreieck im Kreise", w języku francuskim „Laines" „Triangle en Cerche" Societe Anonyme i w języku angielskim „Woollen Knitting et Faney Yorus" „Triangular in Cirche Limited". Siedzibą spółki jest Biała koło Bielska (Województwo Krakowskie). Przedmiot przedsiębiorstwa: Prowadzenie fabryki włóczek i wełny i handlu tymi wyrobami. Kapitał akcyjny spółki wynosi pięćset tysięcy (500.000) złotych podzielony na 500 sztuk akcji po 1000 (tysiąc) złotych wartości nominalnej każda. Akcje opiewają na okaziciela. Akcje mogą być wydane w odcinkach zbiorowych. Tenże kapitał akcyjny zostaje pokryty w ten sposób, że 125.000 złotych czyli 25 proc. zostały wpłacone gotówką w chwili założenia spółki, reszta zaś tego kapitału akcyjnego to jest kwota 375.000 złotych wpłaconą zostanie w terminach ustalonych przez Walne Zgromadzenie. Organizacyjne Władze Spółki: Władzami Spółki są Walne Zgromadzenie, Zarząd i Rada Nadzorcza. Prowadzenie interesów Spółki należy do Zarządu złożonego z trzech członków wybieranych przez Walne Zgromadzenie z pośród akcjonarjuszów lub z poza ich grona na przeciąg lat trzech z wyjątkiem pierwszego Zarządu, który może być wybrany najwyżej na przeciąg lat dwóch. Członkami Zarządu są: Włodzimierz Schön, Stanisław Repeta i Henryk Fajerman.

Zakres działania Zarządu przewidziany jest w §§ 15 i 16 statutu. Rada Nadzorcza składa się z pięciu członków wybieranych przez Walne Zgromadzenie w sposób przewidziany w § 17 statutu. Stosunki prawne Spółki i rodzaj Spółki. Spółka Akcyjna na zasadzie nowego Prawa o spółkach akcyjnych zawartego w Rozporządzeniu Prezydenta Rzpp. z dnia 22 marca 1928 Dziennik Ustaw Nr. 39 pozycja 386 opierająca się na statucie objętym aktem notarjalnym z daty Dąbrowa Górnicza dnia 16 lutego 1932 L. Rep. 153 oraz na uchwale konstytuującego Walnego Zgromadzenia akcjonarjuszy odbytego w Dąbrowie Górniczej tegoż dnia 16 lutego 1932 udokumentowanej aktem notarjalnym z dnia 16 lutego 1932 L. Rep. 159. Czas trwania Spółki nieograniczony. Ogłoszenie przewidziane w statucie umieszczane będą w „Monitorze Polskim", tygodniku „Polska Gospodarcza" oraz w „Urzędowym Dzienniku Województwa Krakowskiego". Podpis firmy: Podpis firmy Spółki nastąpi po myśli § 16 statutu w ten sposób, że pod wydrukowanem lub w jakikolwiek bądź sposób uskutecznionem brzmieniem firmy umieszczą swe własnoręczne podpisy dwaj członkowie Zarządu albo jeden członek Zarządu z jednym prokurentem. Prokurenci winni dodać do podpisu określenie uwidaczniające prokurę. 4844

Sąd okręgowy, Wydział I.

Wadowice, dnia 20 lutego 1932.

Firm. 213/32. Poj. I—15. Wpisano w rejestrze przy firmie: „Iser Kriss, handel surowemi produktami w Kołomyji"; prokurę łączną, udzieloną Leibie Schnirerowi i Meschulimowi Franklowi, odwołano. 4843

Sąd okręgowy.

Kołomyja, 17 czerwca 1932.

LICYTACJE.

E. 4260/30. Edykt. Dnia 14 września 1932 godz. 10 odbędzie się w tut. Sądzie biuro Nr. 11 I piętro na wniosek wierzyciela egzekwującego mał. Michała Świderka działającego przez opiekuna Iwana Perižka syna Fedia z Tudorowa licytacja następujących nieruchomości w Tudorowie położonych a zobowiązanego Józefa Turkiewicza własnych i w jego posiadaniu się znajdujących a to: 1) niewydzielonej połowy parcel gruntowych l. kat. 1003/47 i 1003/51 mierzących 2 i 1/2 morga graniczących od północy z potokiem Romanem Bojko, a od wschodu i południa z lasem, na których znajduje się dom murowany, stajnia, stajenka i studnia wiercona; 2) parceli gruntowej lkat. 895/5 obszaru 1/2 morga w niwie „Łopuszanka" w granicach od wschodu las, od zachodu Jakób Tyćki i Michał Szulikowski, od północy potok a od południa Iwan Nakoniczewski. Wartość szacunkowa niewydzielonej połowy realności pod 1) wraz z przynależytościami wynosi 3250 zł. zaś najniższa oferta 2167 zł. Wartość szacunkowa realności pod 2) 400 zł., zaś najniższa oferta 267 zł. Warunki licytacyjne i inne dokumenty można przeglądnąć w Sekretarjacie Sądu Nr. 10. 4694

Sąd grodzki, Oddział II.

Kopyczyńce, dnia 16 lipca 1932.

E. II F. 6895/31. Strona zobowiązana firma protokołowana Małopolskie Zakłady Garbarskie i fabryka Obuwia „Mazaga" I. Pistynera S. A. we Lwowie. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek Masy konkursowej Banku Wzajemnego Kredytu S. A. w Krakowie strony egzekwującej działającej przez zarządcę, masy konkursowej adw. dr. Edmunda Fischera odbędzie się dnia 28 września 1932 o godz. 10 przedpoł. w biurze Nr. 11 na zasadzie już zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: Ks. grunt. dzielnicy III miasta Lwowa, whl. 1152, realność dzieli się na 1) teren ściśle fabryczny o obszarze 16.330 m. kw. na którym znajduje się 17 budynków, które razem tworzą zakład garbarski i fabrykę obuwia; 2) teren ogrodowy o obszarze 14.797 m. kw., wartość szacunkowa wraz z przynależ. 2.224.813 złotych, najniższa oferta 1,112.400.50 zł. Do realności whl. 115 2 dzielnicy III ks. gr. gminy miasta Lwowa należą następujące przynależności budowlane oraz maszyny w protokole orzeczenia bliżej podane, oszacowane na łączną kwotę 561.279 złotych. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 4851-3

Sąd grodzki.

Lwów, dnia 5 lipca 1932.

E. 735/32. Edykt licytacyjny. Dnia 7 października 1932 o godzinie 9 przed południem odbędzie się w Sądzie grodzkim w Śniatynie w biurze Nr. 9 licytacja a) realności whl. 26/1 gminy Śniatyn ocenionej na 11739 zł., b) pb. 35[illegible] gm. Śniatyn ocenionej na 2678 zł., c) pb. 354/2 gminy Śniatyn ocenionej na 11750 zł. Najniższa oferta wynosi ad a) 5869 zł. 50 gr., ad b) 1330 zł., ad c) 5875 zł.

Sąd grodzki, Oddział IV.

Śniatyn, 5 sierpnia 1932. 4847

E. 3462/30. Edykt licytacyjny. Dnia 7 października 1932 o godzinie 9 przedpołudniem odbędzie się w Sądzie grodzkim w Śniatynie w biurze Nr. 9 licytacja realności objętej whl. 194/II gminy Śniatyn. Wartość 1700 zł. Najniższa oferta wynosi 850 zl.

Sąd grodzki, Oddział IV.

Śniatyn, 8 sierpnia 1932. 4848

E. 446/29. Edykt licytacyjny. Dnia 10 września 1932 godzina 10 rano biuro Nr. 5 odbędzie się licytacja realności whl. 2280, 2281, 1061 i 1/6 whl. 2128 gminy Szczawnica ocenionej na 2450 zł. Najniższa oferta 1633 zł. 33 gr. 4813

Sąd grodzki.

Krościenko, n D., dnia 8 czerwca 1932.

E. XI. 9294/31/8. Edykt licytacyjny. Dnia 30 sierpnia 1932 o godz. 8.30 rano w tut. Sądzie odbędzie się licytacja 1/2 realn. whl. 1251 gm. Podhorki wartości 3554, najniższa ofarta 236.70 zł poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 4812

Sąd grodzki, Oddział XI.

Kałusz, dnia 20 maja 1932.

E. 62/32. Edykt. Na wniosek Altera Drekslera, kupca w Rozdole odbędzie się w tutejszym Sądzie dnia 30 września 1932, godz. 9 biuro Nr. 2 licytacyjna sprzedaż pbud. 193 i pgrt. 156/1, objętych nieistniejącym whl. 487 gminy Czernica. Wartość szacunkowa wraz z przynależnościami wynosi 1.150 zł. Najniższa oferta 700 zł., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. Wzywa się wszystkich roszczących sobie jakiekolwiek prawa do powyższej realności, ażeby zgłosiły je w tutejszym Sądzie najdalej do 22 września 1932, gdyż w przeciwnym razie uwzględnione zostaną o tyle, o ile widoczne będa z akt egzekucyjnych. 4814

Sąd grodzki, Oddział IV.

Mikołajów, dnia 9 lipca 1932.

E. IX. 6084/29. Edykt licytacyjny. W sprawie przeciw Mendlowi Spatz i tow. odbędzie się 21 września 1932, 9 rano, biuro 22, licytacja realności whl. 2448 ks. gr. Przemyśl. Wartość szacunkowa 28.749 zł., najniższa oferta 6.827.89 zł. 4815

Sąd grodzki.

Przemyśl, dnia 24 czerwca 1932.

E. VI. 5746/31. Strona zobowiązana Jadwiga Małodobra. Edykt licytacyjny. Na wniosek Mechla Rubenfelda odbędzie się 29 wrzesnia 1932 o godz. 9-tej przedpoł. w biurze Nr. 8 licytacja następujących realności: Księga gruntowa Ruska wieś, połowa realności whl. 273. Wartość szacunkowa 3232 zł. 50 gr. Najniższa oferta 1616 zł. 25 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 4816

Sąd grodzki.

Rzeszów, 1 sierpnia 1932.

E. 436/30. Edykt licytacyjny. Dnia 7 września 1932 goz. 9 przedpoł. odbędzie się w tut. Sądzie biuro Nr. 3 licytacja realności obj. whl. 32 zniszczonej ks. gr. gm. kat. Sokoliki w posiadaniu Jurka i Stefana Burjaków się znajdującej. Wartość szacunkowa 11.300 zł. Najniższa oferta 7.533 zł. 33 gr. Prawa z powodu których licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić najpóźniej w dniu terminu licytacyjnego przed rozpoczęciem licytacji. W przeciwnym razie nie można będzie ich dochodzić na szkodę nabywcy w dobrej wierze. 4818

Sąd grodzki, Oddział V.

Turka, dnia 27 maja 1932.

E. I. 587/30. Licytacja majętności Łęki górne ogłoszone edyktalnie w Nr. 184 odbędzie się 30 września 1932. 4817

Sąd okręgowy, Wydział I.

Tarnów, dnia 18 sierpnia 1932.

E. 5767 30/12. Edykt licytacyjny. Dnia 7 września 1932 o goz. 9 odbędzie się w podpisanym Sądzie biuro Nr. 3 przymusowa licytacja parceli budowlanej w Turce położonej graniczącej od wschodu z rzeką Jabłonką od zachodu z drogą gminną, od południa z gościńcem rządowym z Turki do Sambora prowadzącym a od północy z realnością Sendera i Majera Goldreichów. Wartość szacunkowa 11.250 zł. Najniższa oferta 7.500 zł. Prawa z powodu których licytacja byłaby niedopuszczalna należy zgłosić przed rozpoczęciem licytacji, gryż w przeciwnym razie nie można będzie ich dochodzić na szkodę posiadacza w dobrej wierze. 4819

Sąd grodzki, Oddział V.

Turka, dnia 25 czerwca 1932.

E. 125/31/21. W sprawie wierzyciela Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego we Lwowie przeciw Marji Kieszkowskiej w Więckowicach zastanawia się egzekucję dozwoloną ts. uchwałą z dnia 28 marca 1931 E. 125/31/2 z dnia 4 kwietnia 1932, E. 269 32/2 i z dnia 1 czerwca 1932, E. 357/32 przez przymusową sprzedaż dóbr Więckowice obj. whl. 238 i 239 ks. gr. dla większych posiadłości tut. Sądu a to po myśli § 151c c. z powodu braku oferentów. Przed upływem pół roku terminu licytacyjnego nie może być ponowiony wniosek o wdrożenia postępowania licytacyjnego. 4829

Sad okręgowy, Wydział I.

Sambor, dnia 2 czerwca 1932.

E. I. 641 31. Edykt licytacyjny. Na wniosek Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego we Lwowie strony egzekwującej odbędzie się dnia 15 września 1932 godz. 10 rano biuro Nr 25 na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacja dóbr Klebanówka obj. whl. 498 tus. ksiąg gruntowych dla większych posiadłości. Wartość szacunkowa wraz z przynależnościami 1,169.569 zł. 50 gr. Najniższa oferta 779.713 zl. Dobra obj. whl. 408 ts. gr. dla większych posiadłości Tarnopol przynależności żadnych nie mają. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 4830

Sąd okręgowy, Wydział I.

Tarnopol, dnia 23 kwietnia 1932.

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

L. 770 i 1024/32. Na postawie uchwały Wydziału Izby Adwokatów w Przemyślu z dnia 16 sierpnia 1932 L. 770 i 1024/32 wpisany został na listę adwokatów tejże Izby pan Seweryn Krasnopera ze siedzibą w Dobromilu. 4811

Wydział Izby Adwokatów.

Przemyśl, dnia 16 sierpnia 1932.

C. 144 32. Edykt. Strona powodowa Anna z Hnatiuków Bodnar 2 sl. Sołowczuk wniosła skargę przeciw nieznanemu z miejsca pobytu Wasylowi Bodnar s. Matija i Katarzynie Bołedziuk zam. Bodnar o uznanie prawa własności do sygn. akt C 144/32. Audjencja do ustnej rozprawy została wyznaczona na 30/9 1932 o godz. 8 i pół rano w tym sądzie biuro Nr. 4. Ponieważ miejsce pobytu strony pozwanej jest nieznane, ustanawia się kuratorem ad actum adw. dr. Halperna, który ich będzie zastępował na ich koszt i niebezpieczeństwo dotąd, dopóki oni sami się nie jawią i nie ustanowią pełnomocnika 4846

Sąd grodzki, Oddział I.

Ottynia, 1 czerwca 1932.

UPADŁOŚCI.

S. I. 8 32 1. Do majątku dłużnika Hirscha Schönfelda nieprotokołowanego kupca w Nowym Sączu, otwarto konkurs. Komisarz konkursowy sędzia okręgowy dr. Jan Korzonek w Nowym Sączu, zaś zarządca masy konkursowej adwokat dr. Kanner w Nowym Sączu. Pierwsze zgromadzenie wierzycieli odbędzie się dnia 22 lipca 1932 o godz. 10 rano w Sądzie tut. biuro Nr. 57 I. p. Wierzytelności konkursowe należy zgłaszać w Sądzie tut. do dnia 5 września 1932. Ogólna audjencja rozpoznawcza odbędzie się dnia 21 września 1932 o godz. 9 rano w Sądzie tut. biuro Nr. 57 I. p. 4825

Sąd okręgowy, Wydział I. cywilny.

Nowy Sącz, dnia 9 lipca 1932.

S. a. 38 32/2. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego o majątku dłużników Wolfa Schapiry i Lipy Schapiry nieprotokołowanych kupców w Tarnopolu. Komisarz ugodowy S. O. Wł. Zarzycki w Tarnopolu. Zarządca ugodowy adw. dr. S. Binder w Tarnopolu. Audjencja do zawarcia ugody w Sądzie okręgowym w Tarnopolu biuro Nr. 25 dnia 29 sierpnia 1932 godz. 10 przedpoł. Czasokres do zgłaszania wierzytelności do dnio 26 sierpnia 1932. 4831

Sąd okręgowy, Wydział I.

Tarnopol, dnia 26 lipca 1932.

Sa I. 39/32/2. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku dłużników Jadwigi Thienelowej i Emila Schera nieprotokołowanych kupców w Tarnopolu. Komisarz ugodowy Włodzimierz Zarzycki S. S. O. w Tarnopolu. Zarządca ugodowy Antoni Steinhäusel w Tarnopolu. Audjencja do zawarcia ugody odbędzie się w Sądzie okręgowym w Tarnopolu biuro Nr. 21 dnia 20 września 1932 godzina 10 przedpoł. Do tego Sądu należy zgłosić wierzytelności do dnia 15 września 1932. 4832

Sąd okręgowy, Wydział I.

Tarnopol, dnia 12 sierpnia 1932.

S. 5/32. Edykt konkursowy. Otwarcie konkursu do majątku Firmy Bracia Willaert w Brodach wpisanej w rejestrze handlowym pod firmą Bracia Willaert Brody pierwszy polsko belgijski Zakład strzyżenia włosienia króliczego i zajęczego i skup zawodowy surowych produktów. Komisarz konkursowy Juljusz Bętkowski Naczelnik Sądu grodzkiego w Brodach. Zarządca masy dr. Józef Heller adw. w Brodach. Pierwsze zgromadzenie wierzycieli w Sądzie grodzkim w Brodach dnia 26 sierpnia 1932 o godz. 10 rano. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 12 października 1932 w Sądzie grodzkim w Brodach. Audjencja rozpoznawcza w Sądzie grodzkim w Brodach dnia 26 października 1932 godz 10 rano. 4833

Sąd okręgowy.

Złoczów, dnia 12 sierpnia 1932.

UZNANIA ZA ZMARŁEGO.

T. I. 44/31/5. Edykt. Stanisław Michalik syn Wojciecha i Barbary urodzony dnia 6 maja 1893 w Brzegach, żołnierz 20 pułku p. austr. 16 komp. zaginął na wojnie 16 grudnia 1914 na froncie serbckim. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się o udzielenie o nim wiadomości. Po 6 miesiącach na ponowną prośbę wydane zostanie orzeczenie. 4828

Sąd okręgowy, Wydział I. cywilny.

Nowy Sącz, dnia 25 lutego 1932.

Sa. I. 49/31/22. Zastanowienie postępowania ugodowego. Postępowanie ugodowe otwarte uchwałą z 5/12 1931 Sa. 49/31/2 do majątku dłużnika Józefa Okarmy, właściciela realności w Jodłowy wskutek nieprzyjęcia przez wierzycieli wniosku ugodowego — w przeciągu dni 90 po otwarciu postępowania zastanawia się w myśl § 76 u. I. L. 1. ord. ugod.

Sąd okręgowy cywilny, Wydział I.

Jasło, dnia 9 kwietnia 1932. 4842

T. I. 139/30/5. Edykt. Ignacy Moniak, urodzony dnia 22 grudnia 1879 r. w Zubrzycy Górnej, żołnierz 71 pułku, 15 komp. honwedów zaginął na wojnie w lutym 1918 r. na froncie włoskim. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego, wzywa się o udzielenie o nim wiadomości. Po 6 miesiącach na ponowną prośbę wydane zostanie orzeczenie. 4827

Sąd okręgowy, Wydział I. cywilny.

Nowy Sącz, dnia 13 lutego 1932.

T. 60/32. Franciszka Ulanowska urodzona 1898 w Hrebennem z początkiem r. 1919 zaginęła. Celem uznania ją za zmarłą wzywa się aby do roku od dnia ogłoszenia udzielono wiadomości o niej Sądowi. 4821

Sąd okręgowy.

Lwów, dnia 2 maja 1932.

T. 364/31. Anna Baterowska urodzona 1892 w Mikołajowie wyjechała do Rosji gdzie zaginęła. Celem uznania ją za zmarłą wzywa się aby do pół roku od dnia ogłoszenia udzielono wiadomości o niej Sądowi. 4822

Sąd okręgowy.

Lwów, dnia 19 maja 1932.

T. 364/31. Ołeksa Baterowski urodzony 1885 w Gajach zaginął jako żołnierz austr. Celem uznania go za zmarłego wzywa się aby o pół roku od dnia ogłoszenia udzielono wiadomości Sądowi. 4823

Sąd okręgowy.

Lwów, dnia 19 maja 1932.

T. 12/31. Mikołaj Semen urodzony 1896 w Ulicku Seredkiewicz zaginął w Stanisławowie ugodzony kulą. Celem udowodnienia śmierci wzywa się aby do 3 miesięcy od dnia ogłoszenia, udzielono wiadomości o nim Sądowi. 4824

Sąd okręgowy.

Lwow, dnia 22 marca 1932.

T. 335/31. Jan Sanocz urodzony 1891 w Winnikach zaginął jako żołnierz austr. Celem uznania za zmarłego wzywa się, aby do pół roku od dnia ogłoszenia udzielono wiadomości o nim Sądowi. 4840

Sąd okręgowy.

Lwów, 24 lutego 1932

T. 581/25. Michał Poznański urodzony 1891 w Zagórzu zaginął jako żołnierz austr. Celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby do pół roku od dnia ogłoszenia udzielono wiadomości o nim Sądowi. 4841

Sąd okręgowy.

Lwów, dnia 22 marca 1932.

Rin-Tin-Tin.

Jak już donoszono telegraficznie, w Hollywood pożegnał się z tym światem. przeżywszy 14 lat, słynny owczarek alzacki Rin-Tin-Tin, tak dobrze znany całemu światu z filmów sensacyjnych, w których występował.

Rin-Tin-Tin przyszedł na świat — jak opowiada jego właściciel, kapitan Lee — podczas wielkiej wojny w okopach niemieckich we Francji i był wzięty „do niewoli“, jako małe szczenię, razem ze swem rodzeństwem, gdy zwycięska ofensywa armji sprzymierzonych wypierała Niemców z terytorjum francuskiego.

Zdobyte w ten sposób szczenię okazało się niezwykle inteligentnem i odważnem. Ogień huraganowy setek dział nie robił na nie żadnego wrażenia. Przebywając zaś wciąż śród żołnierzy, Rin-Tin-Tin — jak nazwano owczarka — przywykł do ich dyscypliny i nietylko wypełniał wszystkie rozkazy, ale nawet bez rozkazu stawał w szeregu podczas marszów.

Nadzwyczajna ta pojętność Rin-Tin-Tina poddała kapitanowi Lee myśl wytresowania go do przedstawień filmowych. Nauczył więc Rin-Tin-Tina wskakiwania do płonącego domu, ratowania tonących dzieci, rzucania się na wskazane sobie „czarne charaktery“ i innych sztuczek hazardowych, a czworonożny artysta wykonywał to wszystko z precyzją zdumiewającą, bez wahania, jakby rozumiejąc dokładnie ważność ról sobie powierzonych. Wkońcu więc stał się ulubieńcem publiczności i gdy stanął u szczytu sławy, w epoce najwyższego rozwoju filmu niemego, zarabiał swemu panu do 400 funt. szterl. (około 15.000 złotych) tygodniowo.

Rin-Tin-Tin występował w blisko 50 dramatach filmowych, z których takie, jak „Rin-Tin-Tin“, „Zamarzła rzeka“, „Burzliwe wody“ i t. d. rozsławiły imię jego po świecie.

Londyński „Times“ poświęca temu artyście czworonożnemu nawet specjalny artykuł, rozpoczynający się słowami: „Qualis artifex pereo“ (Co za artysta we mnie ginie), które, według Swetonjusza, miał wyrzec Neron przed popełnieniem samobójstwa. Autor artykułu zaznacza przytem dowcipnie, że odgrywając role swe z przejęciem, artysta ten zachowywał zawsze milczenie szlachetne. Nietylko nigdy nie opowiadał przedstawicielom prasy o swych miłostkach, nigdy nie udzielał swego imienia do reklamowania jakiego mydła lub papierosów. ale także przy wykonywaniu swej sztuki nie znał gadulstwa, odczuwał jednak swą rolę tak głęboko, że niejeden z widzów, patrząc na tego artystę czworonogiego, nie słysząc jego głosu, pomyślał sobie, że byłoby może dobrze, aby wszystkie gwiazdy filmowe były tak nieme, jak Rin-Tin-Tin.

Podpisanie i ogłoszenie dekretów rolniczych.

W najbliższych dniach podpisane zostaną cztery dekrety rolnicze, uchwalone przez Radę Ministrów na posiedzeniu w dniu 22 lipca b. r. Są to dekrety: o nadzorze sądowym w rolnictwie, o segregacji wierzytelności w związku z parcelacją oddłużeniową, o urzędach rozjemczych dla spraw kredytowych małej własności rolnej, oraz w sprawie noweli do rozporządzenia o lichwie pieniężnej.

Ogłoszenie tych dekretów nastąpi przed 1 września b. r. Zwłoka w podpisaniu dekretów spowodowana została trudnościami technicznemi.

8 państw weźmie udział w zawodach o puhar Gordon-Henneta.

W tegorocznych dziewiętnastych międzynarodowych zawodach balonów wolnych o puhar Gordon-Bennetta weźmie udział osiem państw, a mianowicie: Austrja, Belgja, Francja, Hiszpanja, Niemcy, Polska Stany Zjednoczone i Szwajcarja.

Ogółem do zawodów, które odbędą się w Bazylei w dniu 25 września, zgłoszono 17 balonów, w tem dwa balony polskie „Polonia“ i „Gdynia“. Polska w zawodach o puhar Gordon-Bennetta bierze udział po raz pierwszy.

OGŁOSZENIE.

Wydział Spółki Wodnej dla regulacji rzeki Pełtwi ogłasza niniejszem konkurs na wykonanie dalszej części katastru konkurencyjnego oraz założenie ksiąg i wykazów dla 35 gmin okręgu konkurencyjnego regulacji Pełtwi.

Wykonać się mające prace są następujące:

1) Ułożenie katastru konkurencyjnego na podstawie gotowych wyciągów parcelowych każdej parceli.

2) Obliczenie opłat konkurencyjnych od dla każdej gminy.

3) Założenie ksiąg kontowych dla każdej gminy.

4) Wykonanie wykazów (ksiąg bierczych) dla organów ściągających dla każdej gminy.

5) Sporządzenie książeczek płatniczych dla interesowanych płatników.

6) Sporządzenie orzeczeń konkurencyjnych (wezwań) dla interesowanych płatników.

7) Sporząazenie ksiąg doręczeń (filury).

Oferty na wykonanie prac powyżej wymienionych należy wnosić do Wydziału Spółki w biurze Państwowego Zarządu Wodnego we Lwowie, gmach Wojewódzki, III. piętro do dnia 31 sierpnia 1932 roku. 4849

Wydział Spółki Wodnej dla regulacji Pełtwi.

Lwów, dnia 19 sierpnia 1932.

Ogłoszenie o zniżce kapitału zakładowego i wezwanie wierzycieli do zgłoszenia wierzytelności. Firma Hurtownia skór „Polonja“ Spółka z ogr. odp. w Lwowie, ul. Marcina 38 uchwaliła na Walnem Zgromadzeniu dnia 2 sierpnia 1932 zniżenie kapitału zakładowego z 225.000 złotych do kwoty 100.000 złotych. — Spółka gotowa jest na żądanie zaspokoić lub zabezpieczyć wszystkich wierzycieli, których wierzytelności istnieć będą w dniu ostatniego ogłoszenia tego zawiadomienia i że wierzycieli, którzy się nie zgłoszą do Spółki w przeciągu trzech miesięcy od dnia poprzednio oznaczonego, uważać się będzie za zgadzających się na zamierzone zniżenie kapitału zakładowego.

4801 Hurtownia skór „Polonia“
Spółka z ogr. odpow. we Lwowie.

ZGUBIONE DOKUMENTY.

LUDWIK KESSLER we Lwowie, ul. Janowska 77 unieważnia zaginioną licencję szoferską wystawioną przez DRP. we Lwowie. 4838

UNIEWAŻNIAM zgubione dokumenta, karta pobytu Nr. 148 wydaną w Starostwie Lwowskim r. 1926 Bronisław Marunenko. 4839

UNIEWAŻNIA SIĘ zgubiony w Borysławiu dowód rejestracyjny na samochód pól-ciężarowy Ford LW. 90.174. 4850

CLAUDE ORVAL.

Naiwny człowieczek.

NOWELA.

(Przekład z francuskiego.)

(Dokończenie.)

Udawszy się w towarzystwie pana Petibleu do Państwowego Banku, rozsiewacz fałszywych tysiącfrankówek podszedł do Głównej Kasy.

— Niech pan będzie łaskaw — zwrócił się do skarbnika, grzecznie kładąc na marmurowym blacie nowy banknot — zmienić mi tysiąc franków.

Z oczyma wychodzącemi z orbit pan Petibleu, stojąc na uboczu, przyglądał się kasjerowi, który obejrzawszy banknot pod światło, uważnie rozłożył przed właścicielem jego dziesięć nowiuteńkich stufrankówek.

— A widzi pan! — szepnął nieznajomy z triumfującą miną, wychodząc z panem Petibleu z banku.

— To!... To!... Niesłychane!... Niepojęte!... — bełkotał osłupiały jego towarzysz.

Zasiedli znów na tarasie kawiarni gdzie spryciarz, który z taką łatwością rozstrzygnął palące zagadnienie braku pieniędzy przyglądał się z pod oka panu Petibleu z ironicznym uśmiechem w kącikach ust.

— Powiedz mi, drogi przyjacielu... — wyjąkał ten po chwili, otrząsając się z chaotycznych myśli — hum!... czy masz dużo... hum!... tych banknotów?

— Jest ich mały zapasik jeszcze... — odszepnął zapytany z niedbałym gestem. — Dlaczego pyta pan o to?

— Czy byłoby to możliwe?... — ciągnął pan Petibleu wahającym głosem dalej — czy zgodziłby się pan... właściwie mówiąc... hum!... odstąpić mi kilka sztuk?...

— Ho! Ho! Czego się panu zachciewa!! Nie jestem sam... Nie wiem, co wspólnik mój powie na to? Wiedziony sympatją, jaką pan wzbudził we mnie... za dużo powiedziałem!... Byłem nieostrożny!

— Niech pan będzie pewny — odezwał się pan Petibleu głosem błagalnym — że niemy będę jak grób! No! Trochę dobroci serca!

— Ach! Pan ma w sobie urok, któremu nie sposób się oprzeć! Człowiekowi takiego miękkiego serca jak ja szczególniej! Ha! Trudno. Zgadzam się ostatecznie. Jaką sumą może pan dysponować?

— Zrealizowawszy kilka papierków wartościowych, mógłbym prawdopodobnie... Sam nie wiem... — mówił pan Petibleu niepewnie.

— Bądźmy ściśli! — przerwał mu towarzysz — niech pan przyniesie pojutrze tutaj... dwadzieścia tysięcy franków dajmy na to, a ja panu wręczę sto tysięcy wzamian... równie artystycznie podrobionych jak te, które zmieniałem w pańskiej obecności. Mamy dużo kosztu... rozumie pan chyba!... Przyrządy mego przyjaciela są bardzo drogie!...

— Zapewne! Zapewne!... — zgodził się pan Petibleu skwapliwie.

W dwa dni potem obaj świeżo upieczeni znajomi siedzieli znów przy jednym stoliku w kawiarni.

— Ledwiem namówił mego przyjaciela na tę transakcję — szeptał wspólnik fałszerza banknotów, podając panu Petibleu dobrze wypchaną kopertę i chowając wzamian znacznie cieńszą do kieszeni swej marynarki.

Drżącemi palcami pan Petibleu zabierał się do otwarcia swojej.

— Czyś pan oszalał? — powstrzymał go towarzysz — na tym tarasie! Co za nieostrożność! Niech pan patrzy.

I rozdarłszy paznogciem kopertę na dwóch rogach pokazał panu Petibleu wyglądające przez otwory tysiącfrankówki.

Z twarzą nabiegłą krwią kapitalista wsunął czemprędzej paczkę do wewnętrznej kieszeni surduta.

— Staraj się pan przedewszystkiem nie budzić podejrzenia! Zmieniaj pan jeden banknot dziennie i każdy w innym banku! — zalecał towarzysz odchodząc.

Wróciwszy galopem do siebie pan Petibleu rozerwał kopertę gorączkowo.

— Rany boskie! — wrzasnął wnet tak głośno, że sąsiedzi jego musieli chyba podskoczyć z przestrachu.

W kopercie bowiem znajdował się jeden banknot tysiącfrankowy z wierzchu i drugi ze spodu paczki, zawierającej zręcznie wycięte skrawki papieru formatu tysiącfrankówek.

— Łotr! Łotr! Szubienicznik! — jęczał pan Petibleu głosem przerywanym łkaniem. — Zmieniał prawdziwe banknoty! A ja! Ja! Idjota! Dałem się nabrać! I nie mogę zaskarżyć go nawet. Przyznałbym się tem samem, że chciałem być wspólnikiem fałszerza banknotów. Moje dwadzieścia tysięcy franków! Krwawo zapracowane! O, ja, nieszczęśliwy! O, ja, nieszczęśliwy!

W tym samym czasie mężczyzna o rozbawionej twarzy, głaszcząc ukradkiem kieszeń z dwudziestu tysiącami franków przenikliwym swym wzrokiem przebiegał taras kawiarni w poszukiwaniu fizjonomji dostatecznie nacechowanej łatwowiernością i głupotą.

Redaktor odpowiedzialny Dr. Marceli Szarota.

CENA OGŁOSZEŃ: Za 1 wiersz milimetrowy 1-szpaltowej kolumny 8-łamowej w ogłoszeniach zwykłych (za tekstem) 15 gr. — za 1 wiersz milimetrowy 1-szpaltowy kolumny 4-łamowej w nadesłanem i nekrologji 40 gr. — w kronice, repertuarze, na stronach tekstowych, w dziale gospodarczym, paski na stronicach tekstowych 60 gr. — po kronice 50 gr. — na 1-szej (pod nagłówkiem) 80 gr. — drobne ogłoszenia za słowo 10 gr. — drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż 15 gr. — Cała strona: ogłoszeniowa 400 zł. — tekstowa 690 zł. — pierwsza (pod nagłówkiem) 800 zł. — Ogłoszenia tabelaryczne cyfrowe 50%. — zamiejscowe 30% droższe. — Za terminowy druk ogłoszeń Wydawnictwo nie odpowiada.

„Drukarnia Polska“, Lwów, ul. Chorążczyzny 17, tel. 29-19, pod zarządem Władysława Germana. — Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.